Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, wtorek 6 grudnia 1938 Nr 334

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

RZĄD WŁOSKI WYCOFUJE SIĘ z demonstracji antyfrancuskiej

Znamienne oświadczenie min. Ciano

Londyn, 5. 12. PAT. Odpowiadając na zapytania konserwatystów i posłów należących do Labour Party, Chamberlain oświadczył: w układzie angielsko-włoskim z dnia 16 listopada nie ma nic, co w jakikolwiek sposób wpływałoby na nasze zobowiązania w stosunku do Francji. Chociaż Tunis, Korsyka i Nicea nie były wymieniane w czasie rokowań, poprzedzających układ, sprawy te są objęte aneksem, w którym jest mowa o utrzymaniu status quo na Morzu Śródziemnym.

Wobec demonstracyj we włoskiej Izbie deputowanych, ambasador brytyjski w Rzymie — mówił dalej Chamberlain — otrzymał polecenie zwrócenia uwagi włoskiego ministra spraw zagranicznych, iż

podobne incydenty w razie gdyby nie uczyniono żadnych kroków w celu naprawy wrażenia, jakie te incydenty wywarły, mogą mieć w rzeczywistości jak najbardziej niekorzystny wpływ na perspektywy współpracy mocarstw.

Z odpowiedzi ministra Ciano wynika jasno, iż rząd włoski nie przyłącza się do tej demonstracji i nie zamierza zmienić zobowiązań, jakie wziął na siebie w stosunku do nas.

Chamberlain dodał, nie widzę powodów dla których miałyby ulec zmianie przygotowania do wizyty mej w Rzymie".

Min. Bonnet poinformuje Radę Min. o odpowiedzi rządu włoskiego

Paryż, 5. 12. Jutrzejsza Rada Ministrów, jak donosi Havas, zajmie się z jednej strony zagadnieniami polityki zagranicznej, które wizyta von Ribbentropa w Paryżu, wysunęła na pierwszy plan. Z drugiej strony będą omawiane warunki wznowienia prac parlamentarnych.

Data rozpoczęcia obrad ciał prawodawczych będzie ustalona na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów. Minister Bonnet poinformuje kolegów o odpowiedzi rządu włoskiego na protest francuski, z powodu manifestacji antyfrancuskich we Włoszech.

W Rumunii padają strzały

Zamach na wyższego oficera

Bukareszt, 5. 12. PAT. W Czerniowcach dokonano zamachu na pułkownika Cristescu, członka trybunału wojskowego. Dwaj młodzi ludzie dali do niego 4 strzały na jednej z ulic miasta. Pułkownik został lekko ranny w ramię. Jednego z napastników schwytano, drugi zdołał zbiec.

Cristescu przed 8-miu dniami otrzymał listy z pogróżkami, iż zostanie zamordowany pomiędzy 1-szym a 15-tym stycznia.

Wybitne osobistości żydowskie ofiarami zamachu w teatrze

Bukareszt, 5. 12. ŻAT. Nie wykryci sprawcy podłożyli bombę w żydowskim klubie studenckim w Cluj. Na szczęście bomba nie wybuchła. Jak się okazuje, podczas wybuchu bomby w teatrze Kimisoara (Temeszwar) zabici zostali: przewodniczący Keren Hajesod na Transylwanię Bertold Eckstein, generalny sekretarz Keren Kajemeth Simon Hirach wraz z małżonką i Helena Horowicz.

Ostry kurs w Rumunii

Bukareszt, 5. 12. PAT. Władze policyjne zamknęły dzisiaj kawiarnię „Corso". Kawiarnia ta, położona na przeciwko pałacu królewskiego, należała do największych w stolicy Rumunji i była uczęszczana przez koła polityczne.

Odwołanie posła rumuńskiego w Londynie

Bukareszt, 5. 12 PAT. Poseł rumuński w Londynie Grigorcea, jak donosi Agencja Havasa, został odwołany do centrali.

Eksplozja w sztokholmskich zakładach amunicyjnych

Sztokholm, 5. 12. W zakładach amunicyjnych w Sztokholmie wydarzyła się eksplozja. Dwóch robotników utraciło życie, pięciu odniosło rany.

Min. Munters w Londynie

Londyn, 5. 12. Ministra spraw zagranicznych Muntersa, który przybył dzisiaj rano do Londynu powitał na dworcu lord Plymouth oraz poseł łotewski, oraz wszyscy członkowie poselstwa.

Minister spraw zagranicznych Łotwy był przyjęty o godz. 12-tej przez Chamberlaina, a po południu przez podsekretarza stanu Cadogana. W rozmowach, jakie Munters odbędzie w Londynie z przedstawicielami rządu brytyjskiego, ma być poruszona sprawa zmiany niektórych klauzul układu handlowego angielsko-łotewskiego.

—o0o—

Sic transit...

Mor. Ostrawa, 5. 12. PAT. Prasa dzisiejsza domaga się stanowczo przemianowania ulic i obiektów, nazwanych imieniem b. prezydenta Benesza. Jest nie do pomyślenia — pisze prawicowy „Poledni Denik" — aby w chwili, gdy cały naród zgodnie potępia tragiczną politykę dra Benesza, w Morawskiej Ostrawie pozostawały jeszcze ślady jego niesławnej działalności.

NA POSTERUNKU:

JESZCZE JEDEN „SWISTEK PAPIERU"

(H. P.) KRAKÓW, 6 grudnia.

Logicznym rzeczy porządkiem należało by, w związku z demonstracją antyfrancuską w parlamencie włoskim, spodziewać się dwóch rzeczy: Przede wszystkim Francja powinna by była z miejsca dać wyraźnie do zrozumienia, że w tej chwili wizyta min. Ribbentropa w Paryżu nie jest pożądana. Poza tym premier angielski Chamberlain musiałby, jeśli nie odwołać, to przynajmniej odroczyć na czas bliżej nieokreślony, swój wyjazd do Rzymu.

Jednakowoż polityka naszych czasów odznacza się wszystkim, tylko nie logiką. Dla tego też w dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Rzeszy będzie serdecznie witany przez oficjalnych przedstawicieli Francji. Dlatego również, wbrew wszelkim rachubom, szef rządu angielskiego, bynajmniej nie uważał za stosowne zaczekać z ustaleniem daty wizyty rzymskiej, aż incydent francusko-włoski zostanie całkowicie wyjaśniony, lecz właśnie teraz najspokojniej w świecie, jak gdyby nic się nie stało, ostatecznie ustalił datę swej podróży na dzień 11 stycznia.

Z powyższego faktu wypływa niestety dość jasno, że harmonia między demokracjami zachodnimi pozostawia wciąż jeszcze dość dużo do życzenia. Zdawało się przez jakiś czas, że Francja i Anglia to jedno ciało, jeden solidnie zespolony organizm polityczny. Tymczasem, to co się ostatnio dzieje, nasuwa pod tym względem sporo poważnych wątpliwości. Myślano, że pakt angielsko-włoski jest tylko uwerturą do odnowienia porozumienia między Paryżem a Rzymem. Dziś można łatwo się przekonać, że w miarę, jak zaczynają się poprawiać stosunki między Wielką Brytanią a Italią, zaczynają coraz bardziej psuć się stosunki francusko-włoskie.

I nie należy łudzić się wcale tym, że pozornie analogiczny wypadek zachodzi na osi Berlin Rzym, że Niemcy gniewają się na Anglię, a chcą bratać się z Francją. Włochy zaś demonstrują przeciw Francji, a zbliżają się do Anglii. Mimo tych pozorów polityka włosko-niemiecka jest dalej skonsolidowana i jednolita.

Wyjazd Ribbentropa do Paryża nie następuje bowiem wcale przeciwko intencjom Włoch jakby można było na pierwszy rzut oka pomyśleć. Wprost rewelacyjnie brzmi, naszym zdaniem, notatka ogłoszona przez „Sunday Times", z której dowiadujemy się, że „wysunięcie żądań włoskich wobec Francji, spowodował min. Ribbentrop, w czasie swych poprzednich rozmów z hr. Ciano". A więc ten sam Ribbentrop, który teraz, jako „apostoł pokoju" wyjeżdża do Paryża, by podpisać wzajemną deklarację francusko-niemiecką, ten sam Ribbentrop wcześniej jeszcze, podczas dłuższej pogawędki ze swym włoskim kolegą, pouczył go, że należy domagać się pewnych ustępstw terytorialnych od Francji...

Premierowi Daladierowi jest, być może, ten obecny gest, streszczający się w zawarciu pewnego rodzaju porozumienia z Niemcami, w tej chwili bardzo na rękę. Mimo przezwyciężenia ostatniego wewnętrznego kryzysu we Francji, pozycja Daladiera jest zawsze jeszcze tego rodzaju, że dla jej utrwalenia, musi koniecznie popisać się ciągle nowymi sukcesami. Niezawodnie też rząd francuski w oficjalnym komentarzu starać się będzie nadać deklaracji francusko-niemieckiej znaczenie poważnego osiągnięcia politycznego. W istocie jednak sprawa przedstawia się zgoła inaczej. W pokojowe tendencje Francji i tak nikt nie wątpi, a w pokojowe tendencje Niemiec i tak nikt nie wierzy. Najlepszym dowodem tego — gorączkowa akcja zbrojeniowa państw demokratycznych. Francja i bez podpisania tej deklaracji dbała by o utrzymanie pokoju. Niemcy i po podpisaniu deklaracji, w każdej chwili, kiedy tylko wymagać będzie ich interes, potrafią — jak tego dotychczas niejednokrotnie złożyli dowody — ogłosić ją zwyczajnym świstkiem papieru.

Dlaczegoż więc jedzie Ribbentrop do Paryża? Czyżby po to, aby pomóc Daladierowi?

Nikt nie jest na tyle naiwny, aby snuć tego rodzaju przypuszczenia. Niemcy wysyłają swego ministra do Paryża nie dlatego, że jest to Francji w tej chwili na rękę, ale dlatego, że to się i m obecnie przydać może.

Od dawna polega zagraniczna polityka Trzeciej Rzeszy na metodzie wbijania klinów między Londyn a Paryż. Dawniej robiono to w ten sposób, że chciano za wszelką cenę pozyskać Anglię i pozostawić Francję swojemu losowi. Dziś sytuacja odmieniła się nieco. Na skutek prześladowań antyżydowskich i na skutek szeregu wiadomych mów, wygłoszonych przez Hitlera, napięcie między Berlinem a Londynem jest tego rodzaju, że w tej chwili nie ma szans na złagodzenie tych antyniemieckich nastrojów. W dodatku pogorszyły się niezwykle stosunki między Rzeszą a Stanami Zjednoczonymi. Od tej strony grozi więc Niemcom izolacja, którą obfitować może w poważne konsekwencje, zarówno polityczne jak i ekonomiczne.

Pomyślano więc w Berlinie o tym, że przydało by się skierować zaloty w stronę Francji. Wprawdzie nie tak dawno jeszcze, jak padały najgorsze wyzwiska w stronę nadsekwańskiej republiki, którą mieszano z błotem, kpiąc z jej demokracji i piętnując jej przymierze z Rosją. Ale kiedy zachodzi potrzeba, można zapomnieć o takich drobnostkach i uderzyć w ton serdecznego, przyjacielskiego „kochajmy się!". A że prasa angielska trochę gniewa się na Paryż, za tę ekstraturę — to tym lepiej! Właśnie o to chodzi Niemcom, aby jakiś zgrzyt zaznaczył się między demokratycznymi sprzymierzeńcami!

Niezawodnie w rozmowie z Ribbentropem poruszy min. Bonnet również sprawę włoską, jakkolwiek oficjalnie podobno rząd francuski zadowolił się nic nie wyjaśniającym wyjaśnieniem min. Ciano. A właśnie rozmowa na ten temat bardziej jeszcze przyczyni się do tego, że deklaracja francusko-niemiecka pozbawiona będzie wszelkiego praktycznego znaczenia. Ribbentrop zapewne zechce wytłumaczyć swoim francuskim kolegom, że jednak należało by pójść na pewne koncesje dla Włoch. Francja na to się nie zgodzi. Zgodzić się nie może.

W efekcie więc będziemy mieli tylko o jeden układ więcej, Francja zaś już po krótkim czasie będzie mogła się przekonać, że wzbogaciła się tylko — o jeszcze jedno rozczarowanie.

Gmach trzeszczy...

Ostre rozdźwięki między partią i Reichswehrą

Oficerowie protestowali przeciwko pogromom

(pn) Znana dziennikarka francuska, p. Tabouis ogłasza w „Oeuvre" sensacyjne wiadomości o nowych konfliktach w łonie Reichswehry, które są niezwykle charakterystyczne dla wzrastającego napięcia w sferach rządzących Trzeciej Rzeszy. Przytaczamy poniżej ciekawe szczegóły, podane przez wybitną dziennikarkę, zazwyczaj dobrze poinformowaną:

Pani Tabouis rozpoczyna swe wywody od chwili udzielenia dymisji szefowi sztabu generalnego, Beckowi. Przyczyną tej dymisji było żądanie Becka, aby dawne rozporządzenie, dostrzegające sprzeczność w równoczesnej przynależności do Reichswehry i do partii politycznej, było również zastosowane do oficerów narodowo-socjalistycznych. Po usunięciu szefa sztabu generalnego Becka, to samo żądanie, jednak bezskutecznie, wyraziło 5-ciu członków sztabu generalnego pod dowództwem majora Kerstena i kapitana v. Kogla, w memoriale skierowanym do Hitlera. Spowodowało to natychmiastowe represje wobec wspomnianych oficerów ze strony kierownictwa partii. Ludzie z S. S. zaaresztowali tych pięciu oficerów w ich biurach. „Buntownicy" oświadczyli, że członkowie S. S. nie mają prawa aresztować oficerów Reichswehry, którzy podlegają władzom wojskowym. Gdy S. S. usiłowała zabrać ich przemocą, oficerowie zastrzelili dwóch ludzi z S. S. usunąwszy pozostałych przy pomocy służby z ministerstwa Reichswehry. — Miało to miejsce 3 listopada b. r. W kilka dni potem konferował gen. von. Keitel w Monachium z Hitlerem i kilku przedstawicielami generalicji w tej sprawie. Po burzliwej dyskusji przyszło do następującego kompromisu:

Partia uznała, że wszyscy członkowie Reichswehry, zarówno oficerowie jak i żołnierze, podlegają jedynie jurysdykcji wojskowej i tylko na zarządzenie swoich przełożonych i jedynie przez władze wojskowe mogą być aresztowani. Generał von Keitel zarządził jednak aresztowanie 5-ciu wspomnianych „rebeliantów", oficerów sztabu. Znajdują się oni do tej chwili w areszcie, a od niedawna nowych 9-ciu oficerów sztabu dzieli ich losy. Ci ostatni pod wodzą pułk. Kocha,

protestowali u Goeringa i Hitlera

przeciwko pogromom antyżydowskim,

żądając ich powstrzymania. Goering, który w głębi serca nie jest zaciekłym wrogiem Żydów, spowodował „złagodzenie" pogromów, uwolnienie kilku aresztowanych Żydów itd. Oficerowie, nie zadowoleni z tego stanu rzeczy, zwrócili się ponownie do Hitlera, który odmówił ich przyjęcia, a jako generalny dowódca sił zbrojnych wydał generałowi von Keitlowi rozkaz aresztowania tych „niewygodnych" 9-ciu ludzi, z powodu „szerzenia w armii destruktywnej i wrogiej państwu propagandy."

Większą jednak doniosłość, niż opór poszczególnych wyższych dostojników armii, posiada fakt, że na konferencji w Monachium postanowiono jednocześnie, zgodnie z uchwałami N. S. D. A. P. wyłączyć z dotychczasowych formacyj szczególnie oddanych i zaufanych oficerów i oddziały Reichswehry, nakazując skupienie ich w osobnych grupach. Tak więc ma zostać stworzona licząca 300.000 ludzi specjalna armia, ślepo oddana panującemu reżimowi, będąca czymś w rodzaju wojskowej gwardii Pretorianów, której stosunek do reszty oddziałów Reichswehry będzie taki jak stosunek S. S. do S. A. Organizacja tej gwardii poruczona została Goeringowi, który jednocześnie zwoiniony został z obowiązku naczelnego wodza sił powietrznych i zastąpiony w dużej mierze przez generałów lotnictwa Milcha, Udeta i Christiansena. Dla ułatwienia motoryzacji nowej gwardii pretoriańskiej zmotoryzowany korpus narodowo-socjalistyczny ma zostać częściowo z nią połączony. To zadanie specjalne powierzone zostało jednemu z najbliższych współpracowników Goeringa, pułkownikowi v. Schellowi, który zaawansował na generała. Komendę utworzonej „gwardii partyjnej" ma objąć głośny generał v. Reichenau.

Tyle „Oeuvre". Niezwykła doniosłość przytoczonych szczegółów polega na tym, że pozwala wnioskować o powstających rysach w gmachu Trzeciej Rzeszy. Skoro przywódcy ruchu narodowo-socjalistycznego uważają za konieczne skupienie w osobnych formacjach tych nielicznych oddanych członków Reichswehry, to jest to dowód, że wzrastająca izolacja reżimu narodowo-socjalistycznego jest tak dalece posunięta, iż przenika również sfery rządzące. Zdaje się, że próba zaszczepienia „ducha" narodowo-socjalistycznego w armii, spaliła na panewce. Elementy do tej chwili wierne, są izolowane, celem zabezpieczenia ich przed wzrastającą epidemią ogólnego niezadowolenia. Rzecz jasna, że żelazny nacisk z góry, jeszcze długo utrzyma masy w posłuchu, lecz zadanie to staje się coraz trudniejsze. Toteż do głosu dojdzie wzmożony terror, gdyż propaganda spowszedniała. Znajduje się obecnie w Niemczech kilkaset tysięcy doskonale uzbrojonych ludzi — są to mianowicie członkowie „normalnej" Reichswehry — którzy określani są przez reżim jako niebardzo godni zaufania. Oto polityczna konsekwencja nowej „polityki pretoriańskiej".

Błp. Samuel Prowellner

Lwów, 5. 12. (B). Dziś zmarł we Lwowie wskutek ran odniesionych podczas napadu na studentów żydowskich błp. Samuel Prowellner, student politechniki lwowskiej. Pogrzeb tragicznie zmarłego studenta odbędzie się jutro, we wtorek w południe na cmentarzu żydowskim we Lwowie.

Błp. Samuel Prowellner był studentem IV. roku Politechniki. W dniu 18 listopada, w czasie zajść na Politechnice został wraz ze swoim kolegą Lerehrem przebity nożami. Ciężko ranny przebywał na oddziale chirurgicznym Szpitala Powszechnego we Lwowie, gdzie zmarł, po dłuższej chorobie, mimo dwóch operacyj i kilku transfuzyj krwi.

Zgon młodego studenta żydowskiego, który po bł. p. Karolu Zellermeyerze jest w ciągu 10 dni już drugą ofiarą napadów, wywołał we Lwowie wrażenie ogromnie deprymujące.

Ruch protestacyjny w Anglii przeciw antysemityzmowi niemieckiemu

Londyn, 5. 12. ŻAT. W ostatnich dniach ruch protestacyjny w Anglii przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech przybrał szczególnie szerokie rozmiary. Prasa londyńska i prowincjonalna zamieszcza bardzo obszerne relacje z dziesiątków wieców protestacyjnych, odbytych na terenie całej Anglii.

W m. Hull przeszło 2,000 osób obecnych było na zebraniu protestacyjnym, na którym przemawiał lord Strabolgi. W uchwalonej rezolucji zebranie protestuje przeciwko prześladowaniom rasowym i wyznaniowym w Rzeszy oraz przeciwko napaściom na ludzi bezbronnych.

Na znak solidarności z Żydami, w Sutend rabin Plaskow zaproszony został do wygłoszenia pierwszego przemówienia na dorocznym bankiecie miejscowego oddziału Legionu Brytyjskiego (organizacji kombatantów angielskich). Prezes oddziału, Harris, oświadczył w toku swego przemówienia, że z powodu kampanii antyżydowskiej w Niemczech odwołana została zapowiedziana wizyta kombatantów okręgu Sutend w Niemczech.

Anglikańskie towarzystwo kościelne zaprosiło prezesa Board of Deputies, Neville Laskiego, który zobrazował na zgromadzeniu towarzystwa sytuację Żydów w Niemczech. Towarzystwo uchwaliło zredagowaną w ostrych słowach rezolucję, potępiającą prześladowania Żydów jako sprzeczne z chrystianizmem i zasadami sprawiedliwości ludzkiej.

Związek studentów w Edynburgu zorganizował wielki wiec protestacyjny przeciwko frakcji antyżydowskiej w Niemczech.

Rada kościoła szkockiego wystosowała do nadrabina Londynu list z wyrazami sympatii z powodu prześladowań Żydów w Niemczech. Biskup Guidfordu, dr. Golding-Bird, wezwał wszystkich duchownych swej diecezji do brania wydatnego udziału w akcji pomocy na rzecz uchodźców chrześcijańskich i żydowskich. Podobne apele wydał także szereg innych duchownych w różnych częściach Anglii.

Lord Parmour wyraził zgodę na udzielenie schronienia w swych dobrach 18 dzieciom żydowskim z Lipska i Wiednia i w wieku 14 do 18 lat. Dzieci mają otrzymać wychowanie i wyszkolenie rolnicze.

Rezolucje protestacyjne przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech uchwaliły liczne oddziały Labour Party, Zrzeszenia związków przyjaciół Ligi Narodów i licznych innych organizacji.

W związku z przybyciem do Anglii pierwszego transportu dzieci żydowskich z Niemiec „News Chronicle“ zaznacza w artykule wstępnym, że nie wyczerpuje to jeszcze obowiązków Anglii wobec prześladowanych Żydów niemieckich. Należy niezwłocznie przystąpić do realizacji zakrojonego na szeroką skalę planu skonsolidowania wielkiej liczby Żydów niemieckich w krajach zamorskich. „Daily Telegraph“ zaznacza, że obok charytatywnej akcji ratunkowej musi być podjęta szeroka akcja państwowa, która rozmiarami odpowiadać winna ogromowi niedoli Żydów. „Daily Mail“ pisze, że Anglia przyczyniła się już do rozwiązania zagadnienia przez wpuszczenie dzieci żydowskich z Niemiec. Obecnie spełnić mają swój obowiązek 31 państwa, reprezentowane w komitecie eviańskim.

Kolonia im. Leona Bluma dla uchodźców z Niemiec

Nowy Jork, 5. 12. ŻAT. Jutro odbędzie się w hotelu Astor w Nowym Jorku bankiet z udziałem 1500 osób poświęcony kolonii im. Leona Bluma w Palestynie. Oczekiwany jest udział szeregu wybitnych osobistości, m. in. małżonki prezydenta Roosevelta, gubernatora Lehmana, senatora Wagnera, burmistrza La Guardia i ambasadora francuskiego w Waszyngtonie.

Mowa Leona Bluma ma być z Paryża transmitowana przez radio do Ameryki. Na bankiecie ma nastąpić zamknięcie zbiórki 100.000 dolarów na założenie kolonii im. Leona Bluma. W kolonii tej o obszarze blisko 1000 akrów ziemi mają się osiedlić przeważnie uchodźcy z Niemiec.

O pomoc Zydom z Europy wschodniej i środkowej

Nowy Jork, 5. 12. ŻAT. „New York Times“ donosi, że minister pracy pani Francis Parkins rozważa obecnie w szczegółach opracowany przez departament pracy plan powołania do życia wielkiej międzynarodowej korporacji pomocy dla szkolenia i skolonizowania młodzieży żydowskiej z krajów Europy środkowej i wschodniej. Plan mógłby się opierać na subwencjach finansowych rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, jak również organizacji prywatnych.

Żydowski Komitet Robotniczy wezwał wszystkich robotników żydowskich w Stanach Zjednoczonych do składania na rzecz Żydów niemieckich płacy jednego dnia pracy.

Kierownictwo Joint'u informuje, że pod wrażeniem ostatnich doniesień z Europy nabrała na sile akcja zbiórkowa na fundusz Jointu. W szeregu miast osiągnięto już lub nawet przekroczono kwoty preliminowane.

Po powrocie do Nowego Jorku prezes Organizacji Syjonistycznej w Stanach Zjednoczonych, dr. S. Goldmann, oświadczył, że przedłożył biuru londyńskiemu dra Rublee (komitet eviański) wniosek w sprawie powołania komisji rzeczoznawców dla zbadania różnych planów kolonizacyjnych przed otwarciem publicznej dyskusji nad tymi planami.

W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej przedstawiciel Agencji Żydowskiej w Genewie, dr Nahum Goldmann, oświadczył, że różne utopijne projekty kolonizacyjne mają niekorzystny wpływ na państwa europejskie, które byłyby skłonne do przyjęcia większej liczby uchodźców żydowskich.

Amerykańska „Hadassa“ proklamowała akcję zbiórkową 250.000 dolarów na emigrację młodzieży żydowskiej do Palestyny. Na dzień 21 bm., jako na dzień urodzin założycielki „Hadassy“ Henrietty Szold, wyznaczono specjalną zbiórkę, preliminowaną na 25.000 dolarów.

—oo—

Plenum Sejmu

Warszawa, 5. 12. Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na piątek dnia 9 bm. na godz. 11 rano. Na porządku dziennym znajdować się będą prawdopodobnie pierwsze czytania szeregu rządowych projektów ustaw.

Jutro rano, tj. we wtorek odbędą się posiedzenia wybranych na ostatnim plenum Sejmu komisyj, celem ukonstytuowania się i ewentualnego przydziału referatów projektów ustaw.

Oficjalne wizyty

Warszawa, 5. 12. PAT. P. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski rewizytował w dniu dzisiejszym p. marszałka senatu płk. Bogusława Miedzińskiego.

P. Marszałek sejmu prof. Wacław Makowski złożył w dniu dzisiejszym wizyty p. ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu, p. ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi, p. ministrowi sprawiedliwoci W. Grabowskiemu i p. ministrowi WR i OP prof. Świętosławskiemu.

P. Marszałek sejmu prof. Wacław Makowski złożył dziś wizytę prezesowi N. I. K. dr Jakóbowi Krzemieńskiemu oraz I-mu prezesowi Sądu Najwyższego L. Supińskiemu.

P. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski rewizytował dziś marszałka sejmu prof. Makowskiego.

—oo—

Frank francuski zwyżkuje

Warszawa, 5. 12. PAT. Trwająca od pewnego czasu zniżkowa tendencja dla dolara i franka szwajcarskiego na giełdzie londyńskiej postępuje w dalszym ciągu. Frank francuski natomiast w dalszym ciągu zwyżkuje zarówno na giełdzie londyńskiej, jak i w Zurychu.

APOLINARY HARTGLAS

„Polonizacja miast"

Wysunięty w expose p. wicepremiera postulat spolonizowania miast sam przez się nas, Żydów, nie dotyka. Nie ma chyba w Polsce ani jednego i zdrowo myślącego Żyda, który miałby coś przeciwko temu, żeby ludność etnicznie polska w miastach wzrosła tak, że stałaby się olbrzymią większością. Nikt nic nie ma przeciwko temu, żeby Polacy zakłada li przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe żeby bezrobotny włościanin szedł masowo do miasta i tu znajdował zajęcie w przemyśle i handlu. Jeśli Żydom o co idzie, to tylko o to, żeby nie działo się to kosztem ludności żydowskiej, żeby te placówki polskie nie powstawały sztucznie przy pomocy aparatu państwowego na gruzach celowo rujnowanych żydowskich placówek, lecz żeby to były placówki nowe, samoistne, konkurujące z innymi, żydowskimi i nieżydowskimi w atmosferze równych praw i swobodnej, lojalnej konkurencji. Żydom chodzi o to, by ich nie zmuszano sztucznie do usuwania się i do emigracji, lecz żeby dać im możność pracowania w atmosferze równości obywatelskiej i emigrowania w sposób n a t u r a l n y, w miarę potrzeby wynikającej z naturalnego rozwoju gospodarczego i ze specyficznej żydowskiej potrzeby emigracyjnej, powstającej na tle istnienia Żydów w diasporze, jako mniejszości rozproszonej i powoli wypieranej z pewnych przez siebie stworzonych placówek gospodarczych w wyniku procesu rozwoju gospodarczego ludności rdzennej.

Gdyby o ten rodzaj polonizacji chodziło, — to nie moglibyśmy nic zgoła p. wicepremierowi zarzucić. Wszakże owo „szczere uznanie" obecnego Sejmu, o którym wspomniał sprawozdawca parlamentarny „Nowego Dziennika" oraz pamięć na pewne enuncjacje p. wicepremiera podczas jego wystąpień w województwach zachodnich wskazują nam że nie o ten niewinny naturalny i zdrowy proces polonizacji miast polskich tu chodzi. Chodzi o sztuczne wypieranie Żydów przy pomocy aparatu państwowego. Nie chodzi więc o powiększenie dobytku narodowego (w sensie państwowym), lecz o utrzymanie go na tym samym poziomie, z przeniesieniem tylko z jednych rąk do drugich. A to już stoi w sprzeczności z „przełamaniem kompleksu niższości" i z realistycznym podejściem do spraw gospodarczych. Nie przełamuje się kompleksu niższości, jeżeli się stoi na stanowisku, że we współzawodnictwie konkurencyjnym z Żydem aryjczyk sam sobie nie da rady, jeżeli nie postawi się do jego dyspozycji całego potężnego aparatu i kredytu państwowego. Niesłuszną jest wiara, że w ten sposób, w atmosferze cieplarnianej pepiniery, przy sztucznym obezwładnieniu przeciwnika, wychowa się zdrowy przemysł i handel, a nie tylko klijentelę organizacji bojkotowych.

Niestety, modny antyżydowski refren, który zamilkł w 1926 roku zgodnie z wolą Wielkiego Marszałka, rozbrzmiewa od 1935 roku coraz donośniej, tak że zagłusza i poczucie realizmu i zdolność konsekwentnego rozumowania. P. wicepremier widzi rozbudzenie nowych sił w społeczeństwie polskim w tym, że cały szereg urzędników prywatnych, inżynierów, porzuca dobrze płatne stanowiska i otwiera własne placówki gospodarcze. Bezwarunkowo, takie pojawianie się nowych Wokulskich w społeczeństwie, które tradycyjnie gardziło łokciem i miarką, byłoby objawem zdrowym i należałoby je powitać, gdyby ci ludzie tworzyli swoje placówki tak, jak to się działo za czasów Wokulskiego: w warunkach lojalnej konkurencji, równych szans. Czy jednak tak jest w istocie obecnie? Czy p. wicepremier zainteresował się, czy dźwignią, pobudzającą do porzucenia dobrej posady i założenia własnej placówki, jest obecnie tylko chęć samodzielności i większego zarobku, czy też nadzieja na społeczny, względnie państwowy kredyt i subwencje, których się ewentualnie potem nie zwróci, i na poparcie ze strony rozmaitych instytucji, które w ostateczny rezultacie zapłacą za to samo drożej z kieszeni podatnika? A ile tych „własnych" placówek jest tylko aryjskim zamaskowaniem dotychczasowych niearyjskich? Czy tedy nie mamy tu do czynienia z pewną formą pasożytnictwa społecznego, którego koszta ponosi obywatel, — i to nawet bez istotnego zmniejszenia niearyjskiego stanu posiadania? To należało by zbadać i dopiero potem wysnuć wnioski.

P R Z E G L Ą D P R A S Y

Polska i mniejszości narodowe

Głosy posłów ukraińskich w dyskusji budżetowej oraz replika posłów Ozonu wywołały duże echo w opinii publicznej. Dr M. Kleinbaum omawia w „Hajncie" stanowisko tzw. mniejszości terytorialnych, Ukraińców i Niemców, zwraca uwagę na fakt, że senator Wambeck, powołany przez Prezydenta Rzplitej został usunięty z Jungdeutsche Partei oraz na tendencje wśród Ukraińców i pisze:

Przed pewnym czasem cała prasa polska donosiła o referacie płk. Miedzińskiego, który m. in. wysunął tezę, że naród polski musi się w najbliższym okresie skoncentrować na walce z Żydami i pozostawić w spokoju inne mniejszości. Przytoczone fakty o stosunkach polsko-niemieckich i polsko-ukraińskich niweczą całą tę koncepcję. Nie ma idylli z mniejszością ukraińską i niemiecką. Po pierwsze dlatego, że idylla na tych dwóch frontach jest w ogóle niemożliwa a po drugie dlatego, że te mniejszości nie pogodziły się wcale z obecnym ich losem w ramach Rzeczypospolitej Polskiej. Ta zmiana w obozie mniejszości terytorialnych uniemożliwiła utworzenie bloku mniejszości narodowych razem z mniejszością żydowską, ale jest rzeczą także niemożliwą osiągnąć pokój na całym froncie narodowościowym w Polsce, by całą ochotę do walki wyładować wyłącznie na odcinku żydowskim. To nie da się zrobić.

A zdaje się, że w obliczu zachmurzonego horyzontu politycznego i zaostrzonych antagonizmów z terytorialnymi mniejszościami, oraz w obliczu trudnych zagadnień gospodarczych i finansowych, godzi się jak najbardziej łagodzić wewnętrzne tarcia. Naród polski stanowi w Polsce dwie trzecie ludności, ale obywateli polskich, którzy nie mają i nie mogą mieć z Polską jako państwem żadnych sprzecznych interesów, jest więcej, jest trzy czwarte całej ludności. Równouprawnienie obywatelskie 10 procent wiernej państwu ludności żydowskiej, ścisłe złączenie mniejszości żydowskiej z państwowością polską, to dziś tak samo sprawa państwa, jak też i sprawa Żydów. Coprawda, do tego trzeba o wiele więcej mądrości politycznej, więcej odwagi niż do naśladowania taniej, antysemickiej mowy.

Kto nie wie?

Komunikat radiowy o wyrównaniu pewnych tarć między Polską a Słowaczyzną daje „Głosowi Narodu" asumpt do takich uwag:

P. Radio w „Gazetce południowej" w dn. 3. XII. podało wiadomość, iż bratysławski organ niemiecki „Grenzbote" przyniósł alarmującą wiadomość, iż rzekomo Polska chce od Słowaczyzny odebrać nowe tereny (m. in. całe Tatry). Speaker P. Radia wyraził zdziwienie, że takie kłamstwa szerzą się w Bratysławie i ekscytuje się Słowaków przeciw Polsce. Kończąc rzucił pytanie: kto to wszystko robi?

P. Radio powinno wystrzegać się takich pytań, bo ktoś złośliwy mógłby powiedzieć:

— Jak to? My wiemy, cała Polska wie, kto „to wszystko robi", a P. Radio nie wie?

Przed tym P. Radio zapowiadało, że to wszystko robią Czesi. Pokazało się jednak, że to nie Czesi. I teraz nie wie, kto... Czy w takich warunkach nie lepiej milczeć, niż tak(!) wyjaśniać wypadki?... I w ogóle uważamy, że polityczne referaty P. Radia najlepiej byłoby skasować, a „gazetki" radiowe ograniczyć do suchych, rzeczowych, informacji.

Wolne ręce na wschodzie

O wizycie Ribbentropa w Paryżu i o dalszej akcji Niemiec pisze „A. B. C.":

A więc we Francji występuje wyraźna tendencja, by na wschód Europy nie sięgać poza linię Maginota, w Anglii brak zainteresowania wschodem Europy — a Niemcy już piszą triumfalnie, że na wschodzie mają ręce rozwiązane.

To cena deklaracji niemiecko-francuskiej, Bonnet — von Ribbentrop.

Po tragedii Czechosłowacji trudno mówić o znaczeniu państw zachodnich wobec spraw środkowo-wschodniej Europy. Tym niemniej ich postawa może szereg procesów pośpieszyć lub zwolnić. Dla nas zagadnienie wolnych rąk dla Niemiec na wschodzie, ma znaczenie ogromne.

Pamiętajmy, że imperializm polityczny realizuje się nie tylko przez zdobycze terytorialne ale i przez ekspansję gospodarczą. A kraje tak zwanej dziś w Niemczech oficjalnie Wielkiej Ukrainy — to wymarzony teren ekspansji dla tak uprzemysłowionego kraju jak Niemcy.

Przy tej sposobności warto zacytować echa mowy min. Ciano w Berlinie. „Völkischer Beobachter" streszcza ustęp mowy min. Ciano o gwarancji granic czeskich następująco:

„Italia i Rzesza, przy zgodzie zainteresowanych doszły do przekonania że granica, która została wytyczona przed 20 dniami i entuzjastycznie przyjęta, nie może być w i ę c e j przedmiotem dyskusji".

Gdyby ogłoszono...

„Kurier Powszechny" analizuje znaczenie deklaracji polsko-sowieckiej i stawia pytanie, czy deklaracja ta tamuje zakusy Niemiec. Odpowiedź na to pytanie brzmi następująco:

Deklaracja o utrzymaniu paktu o nieagresji nie jest sojuszem. Otóż oznacza to tyle, że w wypadku zbrojnej napaści Niemiec na Polskę, Rosja nie jest obowiązana przyjść ostatniej z pomocą. Deklaracja o utrzymaniu paktu o nieagresji jest co najwyżej tym paktem o neutralności z Rosją.

Czy neutralność Rosji wystarczy, aby powstrzymać Niemcy przed zbrojną akcją przeciwko Polsce względnie przed operowaniem pogróżką takiej akcji?

Trzeba zaznaczyć, że czynna pomoc zachodu w takiej sytuacji jest bardziej, niż problematyczna. Stanowisko tak poważnego organu, jak zbliżony do Quai d'Orsay „Temps" w tej sprawie jest wymowne. Organ ten zaznacza na marginesie deklaracji polsko-sowieckiej, że deklaracja ta nic nie zmienia w ustosunkowaniu się mocarstw zachodnich do kryzysów które w tej części Europy mogą wybuchnąć. Ustosunkowanie się Francji i Anglii do kryzysów w tej części Europy zostało w sposób jaskrawy ujawnione na przykładzie Czechosłowacji.

Gdyby deklarację tę ogłoszono o kilka miesięcy wcześniej prawdopodobnie armia niemiecka powstrzymana zostałaby przed Sudetami. Dziś przez zniewoloną Czechosłowację sięga do Karpat.

Warunki obrony przeciwko presji z zachodu są dziś trudniejsze. Ale skoro jest wola do oporu — wola zadokumentowana radykalnym i śmiałym zwrotem w polityce zagranicznej — nie należy rozpaczać.

(Ro)

Kardynał Westminsteru woła:

„Nienawiść przyniesie światu zgubę, jeśli narody się nie opamiętają"

Potężna manifestacja protestacyjna w Albert Hall. -- Elita duchowa Anglii na trybunie. -- Żądanie otwarcia bram Palestyny

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w grudniu.

Widziałem wspaniałą demonstrację. Ale nie była ona wspaniała tylko w moich oczach szukających wśród cudzoziemskiego narodu sympatii dla umęczonego żydostwa. Moja opinia może być stronnicza, o ile chodzi o wymowę demonstracji narodu brytyjskiego przeciw prześladowaniom w Niemczech. Ale nie może być stronnicza opinia wszystkich dzienników reprezentujących szerokie odłamy społeczeństwa angielskiego, nie może być stronnicza opinia szefów stronnictw opozycyjnych i rządowych brytyjskich. Wszyscy twierdzą, że od czasów wojny światowej nie było tak wspaniałej demonstracji jedności narodowej jak wielkie zgromadzenie w Albert Hallu, protestujące przeciw prześladowaniom Żydów, katolików i protestantów w nazistowskich Niemczech.

A oto garść faktów, które uzupełnią znane już czytelnikom żydowskim telegramy. Na podium zasiedli przedstawiciele wszystkich ugrupowań religijnych i politycznych Wielkiej Brytanii. Z wysokiej kopuły potężnej sali padają strumienie światła na wspaniałą postać siwego kardynała Westminsteru, ks. dra Artura Hinsleya. Tuż obok siedzi jedna z potęg protestanckiej Anglii arcybiskup Yorku Dr Temple. Po obu stronach dostojników kościelnych Lady Violet Bonham - Carter, przedstawicielka kobiet angielskich i major Sir Archibald Sinclair, leader opozycji liberalnej Dopełniają tej najlepszej ekipy na jaką stać Wielką Brytanię Mr. Amery (b. minister kolonii - konserwatysta) naczelny rabin Anglii Dr J. Herz i „premier" Londynu Mr. Herbert Morrison (nazwany tak, ponieważ piastuje on godność prezesa rady hrabstwa Londynu). Ten ostatni reprezentuje Partię Pracy. Kolosalna i największa w Londynie sala (siedmiopiętrowa) jest wypełniona po brzegi. Setki ludzi odeszło, nie znalazłszy miejsca a ściśle przepisy pozwalają jedynie na zajmowanie miejsc siedzących. Tych jest dziesięć tysięcy i z uderzeniem godziny wpół do dziewiątej nie było ani jednego wolnego miejsca.

Po zagajeniu przemawia jako pierwszy — głowa kościoła katolickiego w Wielkiej Brytanii kardynał Hinsley. Zrywa się potężna burza oklasków, gdy wysoka, nieco pochylona postać w purpurze zbliża się do mikrofonu. I odtąd fala oklasków nie milknie i podkreśla niemal każde mocne zdanie. A zdań tych było wiele. Gdy pada nazwisko kardynała Faulhabera, burza wzmaga się tysiąckrotnie. Protestanci, katolicy i Żydzi podnoszą się i dają wyraz swemu uwielbieniu dla tego wielkiego człowieka i duchownego. Znikają różnice i czuje się, że ci szermierze o prawa człowieka stają się własnością całej ludzkości bez względu na denominację. Kardynał panuje nad tak zróżnicowanym zgromadzeniem zupełnie. Śmiech rozlega się na sali, gdy książę Kościoła zaznacza, że wśród „wyższych" ras stopień kultury osiągnął już takie wyżyny, że tolerancja jest niezbędnym warunkiem bytu. Wśród fali oklasków toną ostatnie słowa mowy gromiącego nietolerancję, barbarzyństwo prześladowań rasowych i religijnych, podpalanie domów Bożych i piekielną nienawiść, która jest nie tylko niegodna chrześcijan, a zwłaszcza katolików, ale która

PRZYNIESIE ŚWIATU ZGUBĘ, JEŻELI NARODY SIĘ NIE OPAMIĘTAJĄ...

„Przemawiam tu w imieniu partii konserwatywnej" — rozpoczął swe przemówienie pan Amery i już te pierwsze słowa, tyle dziś znaczące, zapewniły mówcy burzliwy entuzjazm. Podkreślił on wyjątkową jednolitość poglądów całego społeczeństwa angielskiego w sprawie nieludzkich wyczynów niemieckich zwrócił uwagę na odpowiedzialność rządu niemieckiego za pogromy, i podkreślił najbardziej niepokojący moment w akcji Goebbelsa to jest pragnienie

ZDUSZENIA I ZDŁAWIENIA KRZYCZĄCEGO SUMIENIA ŚWIATA.

„Musimy protestować — woła polityk konserwatywny — dla naszego własnego dobra, choćby nasze wołanie nie doszło nawet do wiadomości ludu niemieckiego. W Niemczech stosuje się doktrynę, która zmierza do zniszczenia podstaw naszej cywilizacji!"

Przechodząc do omówienia konkretnych propozycji pomocy ofiarom gwałtów, wskazał pan Amery, że rządowi brytyjskiemu nie wolno zapomnieć o jednym wyjściu, który gwarantuje natychmiastowe złagodzenie doli żydostwa niemieckiego:

BRAMY PALESTYNY MUSZĄ BYĆ SZERZEJ OTWARTE.

„Żydzi palestyńscy — ciągnie b. minister kolonii — byliby niezmiernie zadowoleni, gdyby mogli zatrudnić swych braci z Niemiec Żydzi niemieccy znaleźliby się natomiast w prawdziwej atmosferze domowej".

Przemówienie pełne wdzięczności za okazane zainteresowanie i współczucie narodu brytyjskiego wygłosił nadrabin Hertz; z wigorem, nie często widzianym na trybunach angielskich, potępiła niewiarygodne zdziczenie lady Bonham - Carter; w głębokich uduchowionych słowach przemówili: arcybiskup Yorku i moderator Rady Związkowej wolnych kościołów Ewangelickich w Anglii pastor Dr Robert Bond.

Lecz największe niewątpliwie zainteresowanie nie wzbudziły mowy czołowych mężów opozycji parlamentarnej: Herberta Morrisona, Sir Archibalda Sinclaira. Herbert Morrison, mówca z Bożej łaski, wygłosił jedno z najbardziej błyskotliwych, wzruszających i namiętnych przemówień. Rozpoczął on od stwierdzenia, że popiera rezolucję meetingu (protestującą przeciw pogromowi) bez naj-

W Tatrach pachnie cementem

KRAKÓW, 6 grudnia.

O nowych inwestycjach w Zakopanem słyszeliśmy już takie cuda, że skwapliwie skorzystaliśmy ze sposobności wycieczki dziennikarzy krakowskich do Zakopanego na zaproszenie Ligi Popierania Turystyki. W połowie lutego mają się odbyć w naszej stolicy sportów zimowych wielkie międzynarodowe zawody narciarskie (FIS), na które spodziewany jest ogromny napływ turystów z całego świata. Całe Zakopane, a w dużej mierze i Ministerstwo Komunikacji zaprzątnięte jest też myślą racjonalnego zorganizowania Zakopanego w sposób, któryby umożliwił największą sprawność techniczną i organizacyjną zawodów FIS, a także stanowił pewną atrakcję dla turystów zagranicznych.

Okres rozbudowy Zakopanego i myśl uczynienia zeń jednego z centrów turystycznych, sportowych i uzdrowiskowych w Europie wybrane zostały niezmiernie szczęśliwie. Żyjemy właśnie w czasie gdy najważniejsze dotąd uzdrowiska i centra sportów zimowych (liczne miejscowości austriackie, jak: St. Anton, Kitzbühel, szereg wiosek tyrolskich, Bagdastein etc.) oraz światowe bady i ośrodki turystyczne w Sudetach, należące obecnie do Trzeciej Rzeszy, bojkotowane i omijane są przez sportowców, turystów i kuracjuszy angielskich, francuskich, amerykańskich, holenderskich itp. W bieżącym roku odpadają zwolna także i Włochy, jako kraj masowej turystyki i sportów dla cudzoziemców. Uzdrowiska i ośrodki turystyczno-sportowe Polski mają zatem wielką szansę do wygrania i sądzimy, że nasze czynniki miarodajne potrafią szansę tę należycie wykorzystać. Koniecznymi warunkami w tym kierunku są jednak: spokój i bezpieczeństwo, udoskonalenia techniczne i organizacyjne oraz szybka i wygodna komunikacja kolejowa.

Zacznijmy od końca. Nie uważamy za czynnik zachęcający do wyjazdu do Zakopanego fakt, że kolej na przebycie 160 klm. potrzebuje przeciętnie pięciu godzin czasu (w nocy jeszcze więcej). Wyjechaliśmy z Krakowa o 6.25 wieczorem i zajechaliśmy na miejsce o 12 z minutami w nocy. Pociąg biegnie zatem z szybkością zaledwie trzydziestu kilku kilometrów na godzinę. Nie jestem fachowcem w sprawach techniczno-kolejowych, ale wydaje mi się, że okres jazdy do Zakopanego możnaby przy odpowiednim wysiłku zredukować do niezbędnego minimum. Niestety, nie usłyszeliśmy dotąd, aby jakiekolwiek prace w tym kierunku zostały przedsięwzięte.

Oczywiście, że przyjazd o tak późnej porze nocnej a częściowo i deszcz uniemożliwiły nam obejrzenie robót przy rozbudowie zakopiańskiego dworca kolejowego. Ale że roboty są prowadzone i to w rozmiarach wcale imponujących, mogliśmy się przekonać po rozkopanej ziemi na dość dalekiej przestrzeni. Z wyjaśnień, udzielanych nam już to przez p. nacz. Szelichowskiego z Ministerstwa komunikacji, już to przez dra Szatkowskiego, dowiedzieliśmy się, że dworzec ma być przeniesiony na inne miejsce. Obecnie wybudowano nowy dworzec postojowy, oraz przebudowano prowizorycznie stary, stwarzając możliwości dla przyjęcia większych rzesz publiczności. Hala dworcowa pachniała przyjemnie tynkiem.

Na drugi dzień rano mogliśmy się już naocznie przekonać o ogromnym rozmachu inwestycyjnym, pod znakiem którego żyje obecnie dosłownie całe Zakopane. Przede wszystkim więc przebudowano ulice. Zbudowano szereg nowych ulic, jak reprezentacyjna Aleja Kościuszki, nowocześnie wybrukowane i urządzone ulice: Stara Polana, Nowotarska, Krupówki, Zamojskiego i Droga do Kuźnic. Zbudowano nowe ulice: Piłsudskiego i Stryjeńskiego, drogę z Kuźnic na Kalatówki (doskonała droga, szeroka i mogąca już obecnie pomieścić bez porównania liczniejsze wędrówki narciarzy, ciągnących już to na Kalatówki do miejsca slalomu FIS-u, już to na Halę Kondratową, a stamtąd na Kasprowy Wierch przez Halę Goryczkową), przebudowano drogę do Morskiego Oka i do Doliny Chochołowskiej.

Na pierwszy plan zwiedzania poszła kolejka na szczyt Gubałówki. Skromny, drewniany budynek stacyjny z napisem „Kolej widokowa" (nie wiem dlaczego widokowa). Kolejka na Gubałówkę jest

niejszej przyjemności. Jest hańbą ludzkoś, że meeting taki jest potrzebny w roku 938. Ale dzieje się to dzięki temu, że pewien rząd popadł w konflikt z zasadami cywilizacji. Meeting wyraża nie tylko opinię narodu angielskiego, ale niewątpliwie i opinię szerokich mas narodu niemieckiego, który został zmuszony do milczenia i nie może wyrazić swojej zgrozy. W rozwiązaniu problemu żydostwa niemieckiego należy w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę Palestynę i

SZTUCZNE OGRANICZENIA NAŁOŻONE NA IMIGRACJĘ DO TEGO KRAJU MUSZĄ BYĆ ZNIESIONE.

Podobno tenor mowy przywódcy opozycji liberalnej zakończony identycznym żądaniem w sprawie Erez zapewnił obu politykom entuzjastyczne oklaski. Drobna ilość Żydów obecna na tym meetingu wskazuje jak dalece odpowiadało rozumowanie przywódców wszystkich partii — publiczności angielskiej. Tradycyjny „God save the King" śpiewane przez publiczność przy akompaniamencie organów, kończy meeting. Skończył się meeting, który zaelektryzował całą Anglię. Zgromadził on wszystkie opinie i poglądy w najdosłowniejszym znaczeniu. Odnosiło to się zarówno do składu mówców jak i do publiczności. Nie było żadnego przydziału miejsc i obok robotnika siedziała wytworna lady, obok światowej sławy aktora filmowego — ksiądz i td. i td. Jednolitość poglądów, totalitaryzm, chciałbym powiedzieć, w najlepszej tego słowa wykładni, bo spontaniczny i do browolny nadał zgromadzeniu w Albert Hall piętno demonstracji narodowej o najwyższym znaczeniu. Meeting ten nie tylko zapisze się w historii cywilizacji europejskiej, tak tragicznie podeptanej. Wywrze on swoje skutki także i w sferze politycznej.

CITOYEN

Zwęglone zwłoki pasażera „na gapę"

Warszawa 5. 12. (A) Dziś rano po przybyciu pociągu Radom — Warszawa na dworzec warszawski służba kolejowa zauważyła na dachu jednego z wagonów leżący tam jakiś przedmiot. Gdy jeden z pracowników PKP wszedł na dach wagonu, spostrzegł tam z przerażeniem leżące zwłoki jakiegoś mężczyzny zupełnie zwęglone. Jak się okazało, mężczyzną tym był 27-letni Marian Ostrowski z Radomia, który jechał „na gapę". W chwili gdy pociąg jechał na odcinku zelektryfikowanym Ostrowski dotknął się przewodów wysokiego napięcia, ponosząc śmierć na miejscu.

„Bezmiar ich cierpienia poruszył świat"...

Apel Mauriaca do pisarzy niemieckich

Znakomity katolicki pisarz francuski Francois Mauriac członek Akademii Francuskiej, wystosował do swych kolegów niemieckich zorganizowanych w „Bund der Freien Presse und Literatur" następujący apel:

Moglibyśmy napisać, że nie ma żadnej pociechy dla męczenników w Niemczech i Austrii, że wszystkie słowa są zbyteczne, prócz tych chyba, które podnoszą się ku Bogu, błagając o sprawiedliwość.

A jednak jest myśl, która mogłaby ich ustrzec przed rozpaczą: tym razem nienadarmo cierpieli. Bezmiar ich cierpienia poruszył świat. Wszystkie narody świata żywią teraz uczucie wstydu i wstrętu.

I tym razem krzyż okaże się silniejszy. Krzyk, dochodzący do nas z piekła w Dachau, nie pozwoli nam, byśmy znowu usnęli. I nadejdzie dzień, dzień radości i pojednania, kiedy sobie przypomnimy, że my, chrześcijanie wszystkich kościołów, modliliśmy się i cierpieliśmy wspólnie z męczennikami Izraela, i że uświadomiliśmy sobie owe braterstwo, które nas łączy w Bogu Abrahama, Izaka i Jakuba, w „Bogu miłości i pociechy", jak Go Pascal nazywa.

I zwracamy się do owego Niemca, który, gdyby żył dziś, na pewno skazanyby został na wygnanie z Niemiec zwracamy się do Beethovena, by się zjednoczyć w hymnie miłosnym jego IX. symfonii: "Wszyscy ludzie stają się braćmi..."

Dzieci, których rodzice są aresztowani

Londyn 5. 12. ŻAT. Prasa angielska donosi z Berlina, że olbrzymi meeting protestacyjny w Albert-Hall odbił się silnym odgłosem w Niemczech i wywołał kontrataki przeciwko kościołom chrześcijańskim i Żydom. „Angriff" szczególnie gwałtownie atakuje arcybiskupa Westminsteru i arcybiskupa Yorku. Z wielką zaciętością pisma niemieckie piszą o „kardynałach katolickich i protestanckich biskupach, którzy połączyli się z rabinami w obronie zbrodniarzy żydowskich".

W depeszy z Berlina Reuter donosi, że przed konsulatami państw obcych, zwłaszcza przed konsulatem angielskim, całymi dniami wystają długie kolejki petentów żydowskich. Liczba petentów jest obecnie większa niż kiedykolwiek dawniej. W Wiedniu poniewiera się na ulicach mnóstwo dzieci żydowskich, których rodzice są aresztowani a mieszkania zarekwirowane.

Poszukiwani przez krewnych zagranicą

Warszawa 5. 12. ŻAT. Żydowskie towarzystwo emigracyjne „Jeas" donosi, że następujące osoby poszukiwane są przez swoich krewnych za granicą: 1) Mozes Distelman, syn Abrahama-Dawida i Sary-Riwy z domu Wachtfogel, który w 1919 wyjechał z Międzyrzecza do Wrocławia. 2) Josef Goldwasser, lat ok. 40, urodzony w Lublinie, żonaty. 3) Natan Gliksman, lat 75, dawniej mieszkał w Warszawie przy ul. Złotej, żona Chana z domu Markowicz. 4) Lejb Puterman i Dina Lipman z domu Puterman, mieszkali w Warszawie przy ul. Leszno. Wymienieni i osoby, mogące udzielić o nich informacyj, proszeni są o podanie dokładnych swych adresów tow. „Jeas" w Warszawie, Pl. Grzybowski 10, pisemnie lub telefonicznie (tel. 509-23), codziennie od 9 do 13.

zbudowana tak samo jak kolejka na szczyt Góry Parkowej w Krynicy. Biegnie ona na przestrzeni 1300 metrów długości o wzniesieniu ponad 300 metrów. Na trasie kursują dwa wagoniki, każdy o pojemności 80 osób. Kolejka typu najbardziej używanego w Szwajcarii umożliwi normalną komunikację z całą połacią Gubałówki, a jej stacja górna stanie się punktem wyjściowym dla pięknych wycieczek pieszych grzbietem Gubałówki, oraz wspaniałych i znanych zjazdów narciarskich. Kolejka umożliwi również racjonalną zabudowę Gubałówki, która stanie się dzięki temu „pierwszym piętrem" Zakopanego.

Przy stacjach dolnej i górnej, zmontowano elektryczne dźwigi dla przeładunku materiałów na platformy towarowe o nośności 5 ton. W ten sposób dostawa materiałów budowlanych na szczyt Gubałówki będzie tania i szybka, i nie wpłynie na zahamowanie ruchu osobowego. Na jednym końcu liny można będzie doczepiać towarową platformę, na drugim wagon osobowy; wówczas ruch osobowy będzie dwa razy rzadszy. Normalnie wagoniki mają kursować co 10 minut.

Górny budynek kolei o fasadzie wyłożonej szarogłazem nosi charakter reprezentacyjny. Obok wznosi się wielki budynek restauracji o 2-ch dużych salach i obszernych hallach wypoczynkowych. Nie zapomniano również o urządzeniu nazewnątrz tarasów na zboczach najbardziej nasłonecznionych.

Oglądnęliśmy jeszcze ciekawie zbudowany i odpowiadający najnowszym wymogom technicznym wielki garaż samochodowy przy ul. Nowotarskiej, oraz imponującą skocznię narciarską (ciarki mnie przechodzą na samo wspomnienie takich skoków!) poczem ruszyliśmy na Kasprowy Wierch dla zwiedzenia budującego się wyciągu saniowego. Niestety, gęsta mgła, zjawisko bardzo częste o tej porze na Kasprowym Wierchu, utrudniła zwiedzanie. Z otrzymanych wyjaśnień możemy donieść, że wyciąg o długości trasy około 250 metrów prowadzi na szczyt góry, gdzie znajdzie się stacja końcowa. Na trasie wyciągu budowanego na wzór szwajcarski będą kursowały dwie pary sań (jedne w dół, a drugie w górę) o pojemności 16 osób nie licząc konduktora.

Stalowa lina w ciągu trzech minut wyciągnie sanie na szczyt, dzięki czemu narciarze będą mogli powtarzać kilkakrotnie w ciągu dnia przepiękny i tak ulubiony zjazd w kierunku na Halę Gąsienicową.

Roboty budowlane w terenie zostały już ukończone. Wyciąg ma być oddany do użytku jeszcze przed świętami.

Nart niestety nie miałem ze sobą. A szkoda, bo śniegu nasypało już tyle, że można była śmiało zjechać z Kasprowego Wierchu do schroniska Polaka na Hali Goryczkowej, względnie do murowana na Hali Gąsienicowej.

Zwolennikom objiania się po Kalatówkach możemy donieść, że nowoczesny czteropiętrowy hotel-schronisko jest już prawie w całości zbudowany. Nieliczne jeszcze prace wykończeniowe potrwają zaledwie kilkanaście dni. Stare, dotychczasowe schronisko TTN. będzie jeszcze przez jakiś czas prowadzone przez górali, poczem ulegnie ono zburzeniu. Hotel turystyczny TTN. na Kalatówkach już na święta będzie oddany do użytku. W okresie największego nasilenia ruchu turystycznego hotel ten będzie mógł pomieścić około 200 osób. Dużą uwagę zwrócono na urządzenie restauracji z obszernym słonecznym tarasem, skąd rozpościera się prześliczny widok na całe Kalatówki, a w szczególności na miejsce slalomu FIS-u. Można będzie zatem spokojnie popijać herbatę i emocjonować się wyczynami sportowymi narciarzy.

Do hotelu będzie prowadziła z Kuźnic droga samochodowa, a przed hotelem znajdzie się miejsce na parking, który nawiasem mówiąc, zbudowano także przed dworcem kolejki linowej w Kuźnicach.

Wszystko to oczywiście kosztowało wiele milionów złotych, ale dzielni inicjatorzy tych pożytecznych inwestycyj pełni są najlepszych myśli w szybką amortyzację poczynionych nakładów finansowych. Ano, kto dożyje ten zobaczy. Na razie kto żyw w Zakopanem oczekuje świetnej koniunktury w związku z FIS-em. Czynniki miarodajne naszej turystyki powinny na prawdę wytężyć wszelkie siły, aby turyści zagraniczni wyjechali z Zakopanego pełni najlepszych wrażeń nie tylko co do piękna krajobrazu i wspaniałych terenów narciarskich, ale i co do europejskiego charakteru Zakopanego, co do należytej organizacji imprez i kulturalnej postawy całego społeczeństwa. Najlepszą propagandą Zakopanego na terenie międzynarodowym będą nie plakaty i kosztowne ogłoszenia, ale przede wszystkim żywe słowo samych cudzoziemców, którzy będą mogli ze spokojnym sumieniem rozpowiadać między znajomymi, że po zbojkotowaniu ośrodków turystycznych w dzisiejszych Niemczech i Włoszech znaleźli w Polsce warunki, jakich się spodziewali.

Jot.

NA MARGINESIE

Montaigne i Racine — Żydami...

Dawno nie zajmowaliśmy się panem J. E. Skiwskim, ale teraz mimo woli znowu się nam przypomniał. Jako literat dojrzewał Skiwski w jakiejś literackiej przybudówce endeckiej, ale potem pokłócił się z nakładem św. Wojciecha w Poznaniu i zawinął do przystani „demoliberalizmu". Długo tu nie wytrzymał, bo nie podobał mu się — nos Antoniego Słonimskiego. Właściwie nie tyle nos, ile dowcip autora kroniki tygodniowej „Wiadomości Literackich", których współpracownikiem przez pewien czas był p. Skiwski. Skruszony syn marnotrawny wrócił do endecji, stając się z powrotem gorliwym chorążym bojującego antysemityzmu. Tak to bywa z antysemitami — począwszy od Pieńkowskiego, a skończywszy na Skiwskim.

Otóż p. Skiwski, który ma jeszcze pretensje do niezależności duchowej, uległ też hypnozie endeckiej, podzielając nagminny już „cielęcy" zachwyt niektórych sfer endeckich dla Celine'a. Do tego chóru śpiewającego unisono hymny pochwalne na cześć chorobliwego wprost pamflecisty francuskiego, przyłączył się ostatnio też i p. Skiwski. Książkę Celine'a, zawierającą niepoczytalny wprost wybryk, nazywa p. Skiwski w tygodniku „Kronika Polski i Świata" pamfletem tragicznym. P. Skiwski nie zdaje sobie nawet sprawy, jak dalece trafne jest to określenie. Tragiczny jest bowiem pamflecista, którgo za rękę prowadzi dzika, szalona, nieokiełzana wprost nienawiść. Jest to tragizm wzbudzający nie tyle odrazę, ile współczucie. Jak straszliwe spustoszenie szerzyć może nienawiść żywiołowa i absolutnie niekontrolowana przez rozum, świadczyć może chociażby okoliczność, że Celine uważa za Żydów — świetnych klasyków literatury francuskiej Montaigne'a i Racine'a. Nie mielibyśmy doprawdy nic przeciwko przynależności do żydostwa dwuch tych koryfeuszy nieśmiertelnej francuskiej literatury klasycznej, ale niestety musimy się zgodzić ze Skiwskim, że Celine pod tym względem mocno przeholował.

Skiwski nie chce tylko być konsekwentny. Dostrzega wprawdzie, że Celine deformuje nieraz rzeczywistość aż do niepoznania, ale nie wyciąga z tego żadnych wniosków. Podoba się np. p. Skiwskiemu to, że Celine uważa Żydów za odmianę murzyńską i aż zachłystywuje się z rozkoszy, przytaczając długi obrzydliwy cytat Celine'a o tym „pokrewieństwie" między murzynami a żydostwem. Potem obłudnie dodaje następujący komentarz: „Nie mówię, że to są obiektywne sądy o żydostwie, ale myślę, że jeżeli ktoś na chwilę zapomniał, jak wyglądają Żydzi, co zresztą w Polsce jest mało prawdopodobne, tych parę wierszy może mu to naprawdę bardzo żywo przypomnieć".

Wnioskujmy więc logicznie: Montaigne i Racine są Żydami z pochodzenia. Żydzi są pewną odmianą murzyńską, a więc Montaigne i Racine byli murzynami. Teraz dopiero zaczynamy rozumieć historiozofię Hitlera, który w "Mein Kampf" stale nazywa Francuzów „eine vernegerte Nation".

Powiecie może, że to jest śmiesznostka, ale w takich wyskokach mimowolnego humoru tkwi sens głębszy. Celine ma serce czułe i wrażliwe, zapewnia nas p. Skiwski, ale zarówno Celine jak i Skiwski są wprost klasycznym przykładem tego, co z ludzi uczynić może nieopanowana nienawiść...

MOASSI

Pogrzeb zasłużonego działacza

Dziedzice, 5. 12. (R) W Dziedzicach zmarł błp. Norbert Rosenthal, prezes miejscowej Gminy Wyznaniowej i poważany ogólnie kupiec. Ze Zmarłym zeszedł do grobu człowiek o rzadkich cnotach charakteru, docenianych w całej pełni przez ludność zarówno żydowską, jak i nieżydowską.

Pogrzeb błp. Rosenthala zamienił się w olbrzymią manifestację żałobną. Tłumy ludności żydowskiej i chrześcijańskiej przybyły oddać hołd zasłużonemu obywatelowi, wspominając zwłaszcza z wdzięcznością jego ofiarną, a przy tym pełną skromności pomoc, jaką Zmarły, jeden z pierwszych, niósł Legionom Polskim w czasie wojny.

Nad świeżą mogiłą, która zdala od fal nienawiści potrafiła złączyć społeczeństwo polskie z żydowskim, wygłosił piękne przemówienie rabin dr Hirschfeld z Białej, w obecności przedstawicieli miejscowych władz cywilnych i związków kombatanckich.

Kto panuje nad Chinami, ten panuje nad Azją...

Spełnienie przepowiedni barona Tanaki

W obliczu przełomowych wydarzeń na Dalekim Wschodzie

Program japońskiego imperializmu

Beznadziejny impas sytuacji europejskiej po monachijskiej kapitulacji, odbiera mocarstwom wszelkie możliwości wzięcia czynnego udziału w trwającej już od 16-tu miesięcy rozgrywce dalekowschodniej. Dyplomacja, sparaliżowana całkowicie niespodziankami i zaskoczeniami w Europie, zrezygnowała z wszelkiej aktywności w Azji. Dotyczy to w równej mierze Anglii i Francji, jak i Sowietów, jak i wreszcie Stanów Zjednoczonych. U tych ostatnich decydującą rolę odgrywa okoliczność, że jak długo dyplomacja brytyjska jest „uwiązana" w Europie, tak długo pozostają one na Pacyfiku „sam na sam" z Japonią. Tego nieprzyjemnego „tête a tête" nie chce Waszyngton w tej chwili ryzykować.

Japonia zdaje sobie doskonale sprawę z tego bezwładu mocarstw białych w sprawach dalekowschodnich. Wychodząc z założenia, że ten stan bezwładu ma wszelkie cechy trwałości, uznała Japonia obecny moment zastosowany dla ogłoszenia programu swej polityki w stosunku do Chin i w zagadnieniach Pacyfiku. Ta doniosła, wprost przełomowa enuncjacja, precyzująca w 7-miu punktach zamierzenia japońskiego imperializmu przeszła niemal nie zauważona. Mocarstwa „białe", wplątane beznadziejnie w spory i kłótnie europejskiego „zaścianka" nie uświadomiły sobie jeszcze, że historia wydała przeciw nim w ostatnich dniach... wyrok zaoczny. Aktem jednostronnym zmieniła Japonia właściwie cały międzynarodowy statut Dalekiego Wschodu. Omawiana enuncjacja jest również prostą konsekwencją — monachijskiego ducha. W okresie wrześniowego kryzysu Japonia nagłym zrywem opanowała Kanton i Hankou. Panując nad wszystkimi arteriami komunikacyjnymi Chin (z wyjątkiem dróg lądowych łączących Chiny z Indochinami i sowieckim Turkiestanem) Japonia uważa, że może już dyktować suwerennie swą wolę, w sprawie przyszłego ukształtowania losów, ustroju i polityki Chin. Doniosłość ogłoszonego ostatnio programu da się porównać chyba ze słynnymi „21 żądaniami".

Japonia... zamyka drzwi

Nie znaczy to bynamniej, że rozgrywka czysto wojskowa między japońską armią okupacyjną a Czang-Kai-Szekiem jest już ostatecznie rozstrzygnięta. Dyktator Chin mimo utraty głównych ośrodków gospodarczych kontynuuje swą taktykę wciągania Japonii w głąb niezmierzonego kraju. Jest to jednak taktyka — na długą falę. Mocarstwa białe stykają się z problemem chińskim w pierwszym rzędzie od strony — wybrzeży. Te zaś są całkowicie w rękach japońskich. Toteż ogłoszony ostatnio program polityki japońskiej jest adresowany nie do Chin — lecz właśnie do innych mocarstw. Japonia żąda od nich zupełnego wycofania się politycznego z Chin, uznania swej hegemonii oraz podporządkowania ich gospodarczych interesów i działań celom i potrzebom japońskiego imperializmu. To jest, w najdalej idącym skrócie, treść i istota ogłoszonych 7-miu punktów. Rząd tokijski uznał, że sytuacja dojrzała już (zarówno w Azji jak i w Europie) do zwaloryzowania dotychczasowych militarnych osiągnięć w — kapitał polityczny.

Pierwszy punkt głosi, że „wszelkie traktaty i układy, mogące ograniczać suwerenność Chin m. in. pakt 9-ciu mocarstw zostaną uchylone lub zrewidowane". Tokio zrywa tym samym pakt waszyngtoński, będący dotąd prawną podstawą międzynarodowego statutu Chin. Główną konsekwencją tego jest ostateczna likwidacja „polityki otwartych drzwi". „Drzwi" prowadzące do chińskiego rynku zostają zamknięte, a klucz do zamku znajduje się w rękach rządu tokijskiego. Główne mocarstwa zainteresowane t. j. kraje anglosaskie nie uznają zapewne tego, jednostronną decyzją wytworzonego stanu rzeczy. Jak wynika jednak z dalszych punktów Japonia zechce przełamać opór mocarstw zapomocą wcale zręcznego manewru. Oto rząd tokijski domaga się „oddania w ręce chińskie całej służby publicznej nie wyłączając administracji handlu zagranicznego" oraz by „nowe Chiny nie pozwoliły mocarstwom mieszać się do rozwoju swych dóbr naturalnych niezbędnych dla obrony Azji Wschodniej, oraz do eksploatacji kolei, portów, linii lotniczych etc."

Nowe Mandżukuo

Manewr japoński będzie zapewne polegał na tym, że Tokio zwoła do jednego z miast chińskich rodzaj konstytuanty, złożonej z marionetek, która wyłoni rząd centralny, uznany natychmiastowo przez Japonię. Ten rząd centralny, którego struktura prawno-polityczna będzie wzorowana na Mandżukuo wystąpi w imieniu Chin z żądaniami pod adresem mocarstw, wypowie koncesje, wywłaszczy wielkie koncerny anglosaskie, zastanowi obsługę długów, które są zabezpieczone w pierwszym rzędzie na wpływach z ceł. Temu marionetkowemu rządowi Tokio zaoferuje z miejsca przymierze oraz pożyczkę, kredyty towarowe, tak, że w praktyce Japonia i Chiny miałyby wraz z Mandżukuo utworzyć jednolity organizm polityczno-gospodarczy. Ideą przewodnią nowego programu jest „uznanie preponderancji Japonii w Chinach w dziedzinach obrony narodowej oraz administracji politycznej i ekonomicznej". Jest to doktryna „szczególnych interesów" broniona i lansowana przez Japonię od r. 1915, t. zn. od czasu słynnych „21 żądań" aż po dzień dzisiejszy, z przerwą, która wynikła na skutek uczestnictwa Japonii w traktacie waszyngtońskim i pracach Ligi Narodów.

Dalekowschodnia „doktryna Monroego"

Nowy program imperialimu japońskiego jest w równej mierze wypływem osiągnięć militarnych w Chinach jak i chaosu w Europie. Stanowi on w istocie swojej rodzaj wschodnioazjatyckiej „doktryny Monroego" i ma na celu wykluczyć wszelką ingerencję mocarstw białych w sprawy dalekowschodnie oraz wypchnąć je ze wschodnio azjatyckich rynków. Należy zwrócić baczną uwagę na ten passus, w którym rząd tokijski mówi o „obronie Azji Wschodniej". Historyczne znaczenie tego ustępu polega na tym, że po raz pierwszy jest w nim mowa o Azji Wschodniej jako o pewnej całości politycznej i gospodarczej, która to całość stanowi wyłączną domenę wpływów i ekspansji japońskiej. Dalekowschodnią „doktrynę Monroego" sformułował premier ks. Konoye w przemówieniu poświęconym pamięci odnowiciela Japonii cesarza Meiji w sposób następujący: „Japonia, domagając się generalnej rewizji umów międzynarodowych, dotyczących Dalekiego Wschodu, pragnie przez to przekreślić pogwałcenia pokoju i niezależności, jakie „zostały Dalekiemu Wschodowi zadane przez imperializm zachodni".

Reakcja mocarstw „białych" nie da się przewidzieć. Nie są one w tej chwili zdolne do wspólnego wystąpienia politycznego. Należy się jednak liczyć z odwetowymi zarządzeniami ekonomicznymi, jakie każde państwo wyda w swoim zakresie. Na razie Japonia kształtuje wedle swego uznania polityczny statut wschodniej Azji. Spełnia się prorocza przepowiednia wielkiego teoretyka i praktycznego realizatora japońskiego imperializmu barona Tanaki: „Kto panuje nad Mandżurią, panuje nad Chinami, a kto panuje nad Chinami, ten rządzi Azją".

Z. R.

Pod gorącym słońcem Afryki...

Landru w spódnicy

Sensacyjny proces kryminalny w mieście marokańskim. — Słynna powieściopisarka Colette — specjalną sprawozdawczynią.

(s) Meknes, to znane miasto we francuskim Marokku, leżące w pobliżu Fezu, rozległe miasto, o milczących domach, z zakratowanymi haremowymi oknami, małymi kawiarniami, w których maleńkie napełnione miseczki mosiężne stoją na rozżażonym popiele, miasto, z licznymi meczetami, przed którymi ustawione są w długich szeregach pantofle wiernych, z kopulastymi mauzoleami, gdzie pogrzebani są święci, z malowniczo udrapowanymi jeźdzcami, wykonywującymi dzikie harce na swoich czystej rasy koniach, — z bazarem, w którym handlarze sprzedają wszelakie kosztowności Wschodu, — a często i w Europie wyrabianą lichotę. Jednym słowem, jest to miasto o bajecznym wschodnim stylu, które posiada jeszcze wszelkie atrakcje orientalnej romantyki i kultury i dlatego też wykazuje, coraz większy rozwój turystyki.

Makabryczny pakunek

Pewnego dnia, w cichej wymarłej bocznej uliczce, zaciekawione dzieci zabawiały się rozwijaniem jakiejś ogromnej, mocno związanej paczki, która zdawała się być całkiem bezpańska, zapomniana. Nagle dzieci wydały przeraźliwy krzyk, który jednakże nie był wcale krzykiem radości ani zachwytu. Udało się im wreszcie rozpiątać sznury, usunąć płótno i ich oczom ukazały się — poćwiartowane członki kobiecego ciała.

Gdyby tak „dorośli“, a mianowicie tubylcy, zrobili to odkrycie, toby prawdopodobnie ze wschodnim poczuciem fatalizmu, usunęli gdzieś na bok ciało, w zrozumieniu, że zmarłej i tak już nic życia nie wróci, a wszystko inne, jest mniej ważne, i tylko niepotrzebnie może skomplikować sprawę. Natomiast nieświadome dzieci, które nie wiedzą jeszcze co to są „komplikacje“, narobiły takiego wrzasku, że nadbiegli Europejczycy, i zawiadomili policję francuską. Policja naprawdę nie miała łatwego zadania. Chodziło przecież o to, ażeby przeciwstawić orientalnej mentalności europejskie pojęcia kryminalistyki.

Dopiero po dwóch latach udało się ukończyć śledztwo. I w tych dniach właśnie odbędzie się w sądzie karnym w Fezie proces, który będzie epilogiem tej sensacyjnej afery. Ośrodkiem tej afery jest Moulay Hassen. Jeden z najpoczytniejszych dzienników paryskich wysłał do Fezu w charakterze specjalnej sprawozdawczyni, słynną powieściopisarkę Colette, a oskarżoną bronić będzie chluba i „gwiazda“ palestry francuskiej — maitre Larrouy.

Wenus afrykańska

Moulay Hassen ujrzała światło dzienne w roku 1890 w Algierze. Już jako całkiem młoda dziewczyna zasłynęła jako niezwykła piękność. Afrykańska Wenus, która z boginią miała przede wszystkim wspólny zawód, — który wypełniała nie w ściśle nacjonalistycznym zrozumieniu. Wprost przeciwnie, Moulay Hassan wykazywała całkiem wyraźny pociąg do francuskich oficerów, którzy darzyli ją przez pewien czas ogromnym zaufaniem.

A więc szpieg?

Uchowaj Boże. Tego tej afrykańskiej bogini absolutnie nie można zarzucić. Zdobyła na mniej niebezpiecznych drogach, środki i założyła w Meknes „gościnny dom“, w którym piękne „pensjonariuszki“ uprzyjemniały zmęczonym oficerom francuskim ich chwile wypoczynku.

Imię Moulay Hassen znane jest daleko poza granicami Marokka. Stała się niejako integralnym składnikiem afrykańskiej armii kolonialnej. A kiedy w 1925 podczas rozruchów, krajowcy napadli na dom Moulay Hassan, chcąc zamordować znajdujących się tam oficerów francuskich, okazało się że Moulay jest nie tylko bohaterką miłości. Z rewolwerem w ręku broniła dzielnie wejścia do swojego domu, zabiła kilku krajowców i sama została raniona, Kilkunastu jej stałych gości zażądało wówczas dla niej Legii honorowej. Wprawdzie tej nie udało się dla — niej uzyskać, ale urządzono dla niej zbiórkę która przyniosła jej cały legion... franków.

Landru w spódnicy

Śledztwo wykazało, że Moulay, która w międzyczasie straciła swoją wspaniałąurodę wiodła od lat podwójny żywot, żywot żeńskiego Landru. Wyszło na jaw, że ma ona na sumieniu cały szereg okrutnych morderstw, popełnionych na młodych kobietach i dzieciach, i że w swoim domu w Meknes, miała tajne kurniki, w których trzymała dzieci tak, jak dobra gospodyni trzyma kury. Tylko, że nie tuczyła ich, ale wprost przeciwnie, morzyła głodem.

Moulay miała dwóch świadków swoich okrutnych poczynań: policjanta i grabarza. Obaj oświadczają, że milczeli nie dla pieniędzy, ale że zupełnie ulegali urokowi, tej pięknej niegdyś uwodzicielki, której uroda już dawno minęła, a piękne pozostały jedynie jej niesamowicie błyszczące zielone oczy.

* * *

Gdyby ten proces odbywał się w Paryżu, byłby sensacją. Tłoczyłyby się tam z pewnością liczne wielkie i światowe damy, które zazwyczaj twierdzą, że interesują się tylko abstrakcyjną poezją, albo jeszcze bardziej abstrakcyjnymi systemami filozoficznymi. W niejednym francuskim salonie dyskusja na temat procesu Moulay Hassan, usunęła może nawet na pewien czas w cień dyskusję na temat bolesnych „decrets lois“ ministra finansów Reynauda. W każdym razie dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na koszta podróży do Marokka, pozostaje ta mała pociecha, że słynna powieściopisarka Colette, zaprawi prawdopodobnie swoje sprawozdania pikantnym sosem egzotycznej romantyki i psychologii, i że reportaże jej będą niejako wyimkami bajecznie sensacyjnego, romantycznego filmu.

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy o zgonie

Karola Rudolfa Pollaka

agenta handlowego

zmarłego w niedzielę dnia 4-go grudnia 1938 r. o godzinie 19.15 w wieku lat 63.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 7 grudnia b. r. z kaplicy ewangelickiej na nowym cmentarzu ewangelickim w Bielsku.

KREWNI, PRZYJACIELE i URZĘDNICY.

הננו מביעים בזה את השתתפותנו העמקה באבלו הכבד
של חברנו היקר משה לנדוי במות עליו אחותו היחידה
תלמידי בית ספר למלכה־כתוני ומחנכם.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

318)

Dziś właśnie przedłożono mi liczbowe wyniki jego działalności na Ukrainie: 9231 wagonów zboża, z czego wedle specjalnego klucza dziesięć siedemnastych przypadło zacnemu sojusznikowi, reszta zaś — 3800 wagonów — nam. Stanowi to w sumie około 75 milionów funtów, że zaś jesteśmy narodem 70 milionowym, na głowę ludności przypada z górą jeden funt. Nasi rachmistrze zdołali też wyliczyć, że łącznie z innymi artykułami żywnościowymi racja dzienna na mieszkańca wyniesie około 4 funtów, i to już po odliczeniu nieuniknionych strat przy transporcie. W rezultacie mamy w dokładnych cyfrach wartość odżywczą, jaką stanowi dla narodu jeden generał-pułkownik na czele samodzielnej grupy operacyjnej. A przecież nie do pogardzenie jest również ilość koni i bydła rogatego, jaką Niemcy otrzymają dzięki rozumnej gospodarce generała von Lychowa.

Winfried przejrzał w milczeniu plik sprawozdań, opatrzonych tajemniczymi znakami i liczbami początkowymi Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ręce mu drżały z hamowanego podniecenia. Zanim jednak zdążył otworzyć usta, Clauss rozkazał przez telefon, aby pod sztab przyprowadzono wierzchowce.

— Zabieram pana ze sobą w charakterze rzeczoznawcy — oświadczył Clauss Winfriedowi. — Jeden z klasztorów tutejszych wysłał do Berlina skargę, że katolicy są teraz górą, trzeba będzie coś w tej sprawie zrobić. Wydział Gospodarczy zdarł im w swoim czasie piękną blachę mosiężną z kopuł, pokrywając je w zamian papą dachową. Teraz kapie im stale podczas każdego deszczu niszcząc stare freski — tycjanowskie, czy jakieś inne włoskie ozdoby. Braciszkowie zakonni podnieśli wielki wrzask, że ich dzieła sztuki narażone są na szwank. Przejedziemy się w tamtym kierunku i rzucimy okiem, jak też to wygląda naprawdę. Na ulicach jest wprawdzie błoto po kostki, miejmy jednak nadzieję, że nasze koniki nie przemoczą sobie nóżek.

Twarz Winfrieda rozjaśniła się od razu. W szczerym polu, strzemię w strzmię z olbrzymim przeciwnikiem, łatwiej zagaić brzemienną w skutki rozmowę. Szef sztabu Ober-Ostu w swoim gabinecie służbowym był niemal nietykalny, inaczej przedstawie się sprawa pod gołym niebem.

Zamieniając zdawkowe uwagi o tym i owym, wyjechali za miasto. Na rozmiękłej drodze wśród ściernisk dogoniło ich auto ciężarowe Wydziału Gospodarczego, cuchnące z daleka już beczkami po śledziach. Kierowca zahamował wóz, mijając zwolna obydwu jeźdźców, by ich Boże broń nie ochlapać. Konie również stąpały niechętnie po grzązkim błocie. Nad nieruchomą mroczną wyżyną błyskało się raz po raz, zewsząd dochodził gwar hałaśliwych wróbli, unoszących się nad ścierniskiem. Winfried poczuł, że nadeszła chwila rozstrzygająca, w której należy upomnieć się o swoje krzywdy.

— Czy wolno zapytać, mon général, czemu właściwie oddał mnie pan w ręce oprawców? — zapytał z nagła.

Wilhelm Clauss puścił mimo uszu niezbyt właściwą treść interpelacji i, spojrzawszy z pod oka na Winfrieda, mruknął pod nosem:

— Powinienem był przewidzieć, że Krottmayr nie utrzyma języka za zębami.

— Niestety, nie udało mu się ostrzec ofiary na czas, to zaś, że wtajemniczył mnie w źródło tej niepięknej sprawy, świadczy dobrze o jego honorze...

— Tego tylko brakowało, aby jeszcze pana ostrzegł — powiedział Clauss. — Ale i tak otrzyma za swoje. A pan, mój bohaterze młody, zasłużył aż nadto na otrzymaną lekcję. Niech pan to sam łaskawie przyzna, i postawy krzyżyk na całej tej sprawie.

Winfried zatrzymał konia, prostując się w siodle:

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Sprzedaż zagranicznych walut i papierów wartościowych

Warszawa, 5. 12. (A) Banki dewizowe zakupują w znacznych ilościach dewizy zagraniczne posiadane przez obywateli polskich w różnych krajach europejskich. Równocześnie posiadacze zagranicznych akcji, obligacji i papierów wartościowych pozbywają się ich za pośrednictwem tych banków. Dewizy uzyskane ze sprzedaży muszą być natychmiast odstępowane bankom dewizowym i sprzedawcy otrzymują należność w złotych. Zwiększone w ostatnich dniach tego rodzaju transakcje bankowe pozostają w związku z dekretem o rejestracji kapitałów obywateli polskich za granicą, która to rejestracja będzie trwała jeszcze przez 5 dni.

Wnoszenie podań o pracę w skarbowości

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do służby w administracji skarbowej, powinni wnosić stosowne podania bezpośrednio do właściwych terytorialnie Izb Skarbowych lub Dyrekcji Ceł.

Podania o zatrudnienie w monopolach państwowych kierować należy do odnośnych Dyrekcyj Monopolów.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że Izby Skarbowe, Dyrekcje Ceł i Dyrekcje Monopolów, wobec ograniczonej budżetowo liczby etatów, nie są w możności uwzględnienia wszystkich podań, które mogą być rozpatrywane tylko w miarę zwalniania etatów.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przesyłanie do Ministerstwa lub podległych mu władz skarbowych podań o zatrudnienie w Centralnym Okręgu Przemysłowym — jest bezcelowe, ponieważ Ministerstwo nie prowadzi bezpośrednich prac na tym terenie, ani też nie podlegają jego kompetencji przedsiębiorstwa i zakłady, powstające w C. O. P.

Zwiększenia i zmniejszenia dochodów w nowym budżecie

Omawiając obszernie nowy preliminarz budżetowy na rok 1939/40, tyg. Polska Gospodarcza (zesz. 49 z dn. 3 bm.) zestawia m. in. przewidywane zmiany w dochodach na rok 1939/40 w porównaniu z dochodami w budżecie na rok 1938/39. Zwiększenia dochodów o charakterze koniunkturalnym mają wynieść 123,1 miln. zł., a mianowicie: w podatkach — 81,2 miln. zł. w monopolach — 32,7 miln. zł. i w dochodach administracji — 9,1 miln. zł. Poza tym zwiększenie dochodów innego charakteru dotyczy przedsiębiorstw państwowych (3,8 miln. zł.) oraz dochodów administracyjnych (17,6 miln. zł.), gdzie główną rolę odegra udział w zyskach Towarzystwa Kolejowego Herby - Gdynia (7 miln. zł.).

Jednocześnie przewidziane zostały pewne zmniejszenia dochodów — w ogólnej kwocie 93,4 miln. zł. Nastąpią one w związku z niższym poziomem cen zboża (spadek wpływów z podatku gruntowego i z ceł) — 29,5 miln. zł., w związku ze zmianami w ustawodawstwie podatkowym (podatek specjalny, podatek majątkowy itp.) — 29,6 miln. zł. oraz w związku z redukcją wpłat przedsiębiorstw państwowych — 36,4 miln. zł.

Zgon drugiej ofiary napadu rabunkowego

Przemyśl, 5. 12. (Seg.) W szpitalu powszechnym w Przemyślu zmarła na skutek odniesionych ran Zofia Marzec, służąca śp. księdza Fusa z Kramarzowic. Jak donieśliśmy, został ks. Fus zabity onegdaj przez nieujętych dotychczas bandytów. Obecnie dowiadujemy się szczegółów tej krwawej zbrodni, która rozegrała się w Kramarzowicach w powiecie jarosławskim. Śp. ksiądz Fus mieszkał ostatnio u niejakiego Pałysa, zajmując w jego domu 2 pokoje. Okazuje się, że bandyci zamierzali obrabować Pałysa. Gdy służąca księdza usłyszała szmery w sieni, wyszła z pokoju, gdzie jeden z bandytów uderzył ją obuchem siekiery w głowę. Pozostali dwaj wpadli wówczas do pokoju, w którym spał ksiądz Fus. Nieszczęśliwy kapłan został w straszliwy sposób zmasakrowany i zginął na miejscu.

Właściciele domu zabarykadowali się w swym mieszkaniu i uniknęli śmierci dzięki temu, że bandyci, widocznie spłoszeni — uciekli z domu po zabraniu sumy 140 zł. z mieszkania księdza Fusa. Tragicznie zmarły ksiądz liczył 60 lat. Bestialskie morderstwo wywołało w okolicy silne wrażenie. Za sprawcami odbywa się pościg. Nadmienić należy, że cały przebieg zbrodni obserwował syn Pałysa, ukryty w korytarzu.

Romans wielkiego Kemala

Latifa Hanum i Atatürk

Nikt chyba tak dobrze nie znał Mustafy Kemala Paszy, — Atatürkiem nazywał się w ostatnich latach swego życia — jak kapitan C. H. Armstrong, były angielski attache wojskowy w Turcji. Jego książka p. t. „Szary wilk" jest niezwykle interesującą biografią męża, który z wyczerpanej i prawieże już na zagładę skazanej Turcji stworzył państwo nowoczesne.

Armstrong nie chciał napisać panegiryku, dlatego nie pominął prawdy, którąby mogła jego bohatera przedstawić w innym świetle. Był bowiem zdania, że Atatürk nie straci na tym, jeżeli się go przedstawi z wszystkimi wadami i zaletami. To właśnie arcyludzkie podejście do sprawy czyni tę książkę tak bardzo zajmującą.

M. in. niezwykle charakterystyczną jest historia miłości między piękną Latifą Hanum, a Ghazim Kemalem Paszą. Było to w roku 1922. Kemal Pasza pobił na głowę Greków i wypędził ich z Małej Azji. W głównej kwaterze panował ruch nader ożywiony. W małym pokoiku siedział turecki wódz naczelny, nachylony nad mapami. Ordynans zgłasza młodą damę, która chce mówić z wodzem. Odesłano ją do adjutantów, ale młoda dama oświadczyła, że musi z Ghazim mówić osobiście. Wtem ordynansowi przerywa sama młoda dama, która wtargnęła do pokoju. Przedstawiła się: nazywa się Latifa Hanum.

Przez chwilę spogląda wódz na młodą dziewczynę. Jest zły, bo nikomu nie wolno bez jego zezwolenia wejść do pokoju. Potem jednak każe odejść ordynansowi i podaje dziewczynie krzesło. Widocznie Latifa Hanum podobała się. Jest ubrana po europejsku, oczy jej są czarne, cera bardzo świeża. Robi wrażenie dziecka dobrej rodziny. Cóż może dla niej zrobić?

O, nic szczególnego! Jest córką bogatego właściciela okrętów w Smyrnie i przybywa właśnie z Paryża i Biarritz, gdzie rodzice jeszcze się zatrzymali. Mają w Bornovo obok Smyrny duży dom. Obecna kwatera naczelnego dowództwa jest zbyt hałaśliwa i niewygodna. Czyżby więc Ghazi nie chciał się przenieść ze swym sztabem do Bornovo i być jej gościem?

Mustafa natychmiast się zgodził. W towarzystwie Latify Hanum wyjeżdża do Bornovo. Dom mu się podoba. Jest pełen komfortu, służba jest wyćwiczona a kuchnia doskonała. Ale głównym wabikiem jest Latifa. Z jaką gracją spełnia honory jako gospodyni domu.

A Latifa nie ukrywa wcale, że go ubóstwia. Jest dla niej bohaterem narodowym. Było to dla Mustafy Kemala coś nowego. Stała przed nim młoda dziewczyna, wychowana w kulturze europejskiej, pełna czaru, a przy tym dumna. Czyż można sobie wyobrazić idealniejszą przyjaciółkę? Po raz pierwszy w życiu przekonał się Mustafa Kemal, czym jest miłość...

Po kolacji wyszli oboje na taras domu, tam na dole leżała płonąca Smyrna. Ghazi porwał dziewczynę w swe objęcia zaczął ją całować a następnie zaniósł ją na rękach do swego pokoju. Ale Latifa Hanum tam wyrwała się z jego objęć „Pan mnie źle zrozumiał. Kocham pana, ale nie stanę się pańską kochanką. Niech się pan ze mną ożeni!"

„Ożenić się! Czyż sankcją naszej miłości mogą być słowa wypowiedziane przez brodatego kapłana? Przysięgam zresztą, że się nie ożenię, zanim Turcja nie będzie zupełnie wolna."

„I ja przysięgłam. Mogę należeć tylko do swego męża a moja przysięga jest tak ważna jak pańska".

Nigdy jeszcze dumnego Kemala Paszy nie spotkała taka rekuza. Była wprawdzie w jego mocy, sama jedna w tym domu, gdzie on był właściwie już panem i władcą, ale coś w postawie dziewczyny powstrzymało go przed gwałtem. Był po prostu oszołomiony i wybiegł z pokoju. Nazajutrz opuścił dom w Bornovo i udał się do armii. Towarzyszył mu jednak cień Latify. Wciąż do niej wracały jego myśli, nawet wtenczas, kiedy ważyły się losy wojny. Pewnego dnia wsiadł do swego auta, nikomu nie powiedział dokąd jedzie, szepnął tylko szoferowi cel podróży: Bornovo. Jak orkan wpadł do domu, a gdy Latifa Hanun wyszła mu naprzeciw, krzyknął: „Natychmiast się pobierzemy!" Latifa była zaskoczona i poprosiła o kilka godzin do namysłu. Nad ranem przyszedł znowu do niej, zapytał ją, czy jest już gotowa, wybrał się z nią na spacer i pierwszemu lepszemu imanowi (duchownemu), którego spotkał na drodze do meczetu, polecił tu na miejscu, tj. na drodze, udzielić ślubu....

Miłość jednak nie trwała długo. W życiu Mustafy Kemala Paszy kobiety nie odgrywały żadnej roli. Latifa zaczęła go nudzić, jego miłość ochłódła. Ghazi wrócił do dawnego trybu życia. Zaczęły się znowu biesiady z towarzyszami broni. A Latifa była zazdrosna jak każda kobieta. Urządzała swemu mężowi sceny straszliwe, nie pozawalała mu pić, wypędzała z domu jego przyjaciół. Prawie codziennie się kłócili. Piękna Latifa zaczęła się wtrącać do polityki, ba, pozwoliła sobie nawet publicznie krytykować swego męża.

Wreszcie wyczerpała się cierpliwość Kemala Paszy. Nie pytając nikogo o radę, napisał Ghazi osobiście akt rozwodowy a następnie przesłał parlamentowi krótkie oświadczenie o rozwodzie. Latifa musiała opuścić natychmiast dom.

Tak się skończyła krótka idylla miłosna Kemala Atatürka i pięknej Latify Hanun.

(—si)

Siedem imion Atatürka

Siedem imion miał Atatürk, twórca nowej Turcji. Syn anatolskiego dyrektora ceł nazywał się po prostu Mustafa. Na akademii militarnej w Salonikach otrzymał młody aspirant oficerski przydomek Kemala, co oznacza „doskonały". Ten przydomek pozostał mu przez całe życie. W krwawych zapasach o Dardanele, w których Mustafa Kemal jako generał odegrał tak dużą rolę, mógł do swego imienia i przydomka dodać jeszcze tytuł Paszy. Perskie słowo „pasza" brzmiało pierwotnie „Pai Szach" a oznaczało ono „nogę szacha". (Wedle starej legendy, król Dariusz nazywał swych dygnitarzy swymi nogami, rękoma, oczyma, uszami, ustami. Oczy dla wewnętrznej administracji, uszy dla tajnej służby wywiadowczej, ręce dla ścigania podatków, nogi dla wojaków, usta dla sędziów.) Mustafa nazywał się więc teraz Mustafa Kemal Pasza. Po zwycięstwie nad Grekami nadało mu Zgromadzenie Narodowe tytuł honorowy Ghazi. Arabski wyraz „Ghazi" oznacza zwycięzcę. Mógł się więc teraz nazywać Ghazi Mustafa Kemal Pasza. Gdy potem, jako naczelnik państwa ukoronował dzieło reform, wprowadzając instytucję nazwisk dla Turków, nadało mu Zgromadzenie Narodowe nazwisko honorowe Atatürka. Nie oznacza to jak dotychczas tłumaczono „ojca Turków" — lecz „największego Turka". A ponieważ wedle innej ustawy zniesione zostały wszystkie stare tureckie tytuły, przestał się nazywać Paszą, tak że nazywał się teraz tylko Ghazi Mustafa Kemal Atatürk. Ponieważ słowo Kemal jest pochodzenia arabskiego, przemieniono je na tureckie Kamal co oznacza „twierdza". W ostatnich latach nazywano głowę państwa tureckiego tylko Kamalem Atatürkiem. Siedem więc imion miał Atatürk, a każde z tych imion jest niejako szczeblem nie tylko świetnej kariery, ale i budowy nowego państwa tureckiego.

KRONIKA

GRUDZIEN	Wschod słońca 8 g 00 m
6	Zachód słońca 3 g 22 m
WTOREK	13 Kislew 5699

Akcja legitymacyjna Organizacji Syjonistycznej w toku

Większość Komitetów Lokalnych naszej dzielnicy jest już w posiadaniu legitymacyj partyjnych na rok 5699. Z szeregu miejscowości otrzymaliśmy już wiadomości o przystąpieniu do akcji legitymacyjnej zgodnie z instrukcjami zawartymi w naszych cyrkularzach Lp. 21 i 22.

Niniejszym zwracamy się do Komitetów Lokalnych, które dotychczas nie podały nam nazwiska referenta akcji legitymacyjnej, by to bez zwłocznie uczyniły, idzie nam bowiem o jak najbardziej celowe zorganizowanie tegorocznej akcji.

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne, by z całą energią przeprowadziły tegoroczną akcję legitymacyjną, której wynik ostateczny musi być rzeczywistym odzwierciedleniem siły i zwartości Organizacji Syjonistycznej na terenie zach. Małopolski i Śląska.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Gdzie głosujemy przy wyborach samorządowych w Krakowie?

W najbliższych dniach ukażą się na murach miasta obwieszczenia podające alfabetycznie wszystkie ulice miasta Krakowa i numery domów, właściwy Okręg Wyborczy, obwód i lokal głosowania. Obwieszczenia te ułatwią bardzo wyborcom wyszukanie lokalu głosowania. Równocześnie ukażą się plakaty zawierające listy kandydatów. Obwieszczenia zostaną rozlepione na tablicach, przeznaczonych wyłącznie na ogłoszenia urzędowe.

Tablice te znajdują się przed lokalami Okręgowych Komisyj Wyborczych i przed lokalami Obwodowych Komisyj a nadto na Rynku Krakowskim, podgórskim, dębnickim i na Nowym Kleparzu, a ponieważ tablice te w ostatnich dniach zostały zalepione rozmaitymi ogłoszeniami nieurzędowymi, przeto przed rozlepieniem obwieszczeń z listami kandydatów i obwieszczeń ze spisem ulic z tablic powyższych usunięte zostaną wszystkie ogłoszenia nieurzędowe.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Krakowie

Jutro wieczorem odbędzie się na Ratuszu krakowskim ostatnie w tej kadencji posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się bardzo duża ilość spraw gruntowych, następnie wnioski dotyczące budowy nawierzchni szeregu ulic, kanałów, wreszcie przepisy budowlane o działkach budowlanych, opłaty i dodatki gminne, oraz uchwalenie budżetu dodatkowego na rok 1938/39.

Z Komitetu pomocy uchodźcom

Komitet pomocy uchodźcom w Krakowie zwraca się do społeczeństwa żydowskiego z gorącym apelem o zwiększenie ofiarności na rzecz uchodźców, w szczególności zaś o nadsyłanie bielizny i odzieży dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Dotychczas posiadane zapasy wyczerpały się i zachodzi konieczność uzupełnienia braków w zaopatrzeniu odzieżowym nieszczęśliwych uchodźców.

Ofiary składać można w Gminie Żydowskiej w Krakowie, ul. Skawińska 1.

Jednocześnie Komitet pomocy wzywa wszystkich tych uchodźców, którzy pragnęliby wyjechać do swych krewnych w kraju, o zgłoszenie się do biura Komitetu, gdzie udzielana będzie pomoc w tym kierunku.

Do Wyborców I. Okręgu! Lista nr. 15

Do Wyborców I. Okręgu!

Pełna samodzielność oraz nieustępliwość w walce o nasze prawa ludzkie, obywatelskie i narodowe — oto wytyczne polityki narodowo żydowskiej w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Tym zasadom pozostaliśmy wierni i w imię tych zasad stajemy dziś do wyborów samorządowych, które posiadają w tej właśnie chwili tak doniosłe znaczenie.

Prawda, którą ciągle głosimy, że nie chcemy być przedmiotem, o którym wyłącznie inni decydują i że prowadzić musimy naszą własną, żydowską politykę, przyjęta została przez wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

W imię naszej samodzielności politycznej wzywamy Żydów, by głosowali i wybierali mandatariuszy żydowskich, którzy złączeni są z losem naszego społeczeństwa na śmierć i życie. Są wyrazicielami trosk i nadziei Narodu Żydowskiego, którzy zastępować i bronić będą bez zastrzeżeń naszych interesów.

Ciężko i trudno kształtują się dziś warunki naszego bytu. Im twardsze czasy, tym bardziej zdecydowaną musi być nasza wola do przetrwania i nieugięte postanowienie, przeciwstawienia się wszelkim zamachom na nasze równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia. Ani na krok dobrowolnie nie ustąpimy z praw, które nam jako równouprawnionym obywatelom Rzeczypospolitej przysługują. — Spełniamy wszystkie obowiązki obywatelskie i domagamy się jako narodowa społeczność pełni praw. Przekonani jesteśmy, że jedynie rozwiązanie kwestii żydowskiej na tej płaszczyźnie jest zgodne z dobrze zrozumianym interesem Państwa Polskiego.

Klasowemu doktrynerstwu Bundu, odgradzającego się stale od ogółu żydowskiego i zwalczającego odbudowę Palestyny, przeciwstawiamy konieczność współdziałania wszystkich warstw narodu, świadomość o wspólności losów tak ciężko doświadczonego naszego społeczeństwa, naszą łączność z dziełem dokonywującego się odrodzenia w Palestynie, a w końcu przeświadczenie, że nie ma możności utrwalenia naszego bytu bez wyzwolenia naszego narodu na własnej ziemi.

Walczymy od lat o zwycięstwo myśli demokratycznej i postępowej wśród społeczeństwa żydowskiego, przeświadczeni, że tylko od zwycięstwa tej myśli zależy lepsze jutro całej ludzkości. W walce, która dzisiaj się toczy o wolność i demokrację, będziemy współdziałali z tymi wszystkimi którzy bronią wolności, którzy wierni pozostali idei demokratycznej.

Żydzi! Pod hasłem naszej samodzielności politycznej, walki o nasze prawa, łączności z ideą narodowego odrodzenia i współdziałania z demokracją — idziemy do wyborów!

Głosujcie wszyscy jedynie na narodową listę żydowską Nr 15 w okręgu 1!!

Dopomóżcie do zwycięstwa naszych haseł!

Dajcie wyraz Waszej solidarności z naszym programem!

Dnia 18 grudnia 1938 głosujcie na kandydatów listy nr 15, którymi są:

1) Inż. Dawid Feldmann, przedsięb. budowl.
2) Dr Henryk Apte, adwokat,
3) Dr Kalman Stein, adwokat
4) Anna Tänzerowa, prywatna
5) Julian Goldstein, mistrz ślusarski
6) Dr Maurycy Weinheber, chemik
7) Dr Wolf Blattberg, nauczyciel gimn.
8) Amalia Finklerowa, prywatna
9) Dr Alfred Krieger, adwokat
10) Dr Efraim Trau, adwokat
11) Dr Feiwel Bachner, urzędnik pryw.
12) Dr Leon Hecht, adwokat
13) Inż. Maurycy Klein, chemik
14) Dawid Saul Schwarz, urzędnik pryw.
15) Dr Leon Sternberg, adwokat
16) Dr Maurycy Sternberg, urzędnik pryw.

KOMITET WYBORCZY LISTY NARODOWO ŻYDOWSKIEJ Nr. 15, W OKRĘGU I.

Dnia 18 grudnia 1938 głosujcie na kandydatów listy Nr. 15.

Echa zabójstwa w Wieliczce

Przed niedawnym czasem relacjonowaliśmy o procesie, jaki toczył się w sądzie krakowskim w związku z zabójstwem Józefa Tuteji w Wieliczce. Na ławie oskarżonych zasiedli 27-letni Edw. Kasperczyk, murarz i 19-letni Abraham Steinberg, robotnik, oskarżeni o nieumyślne zabójstwo. Jak wynika z aktu oskarżenia, Kasperczyk miał się pokłócić z Tutają, po czym ze swym znajomym Steinbergiem napadli na Tuteję i pobili go tak dotkliwie, że ten zmarł.

Rozprawa sądowa nie dostarczyła dowodów winy Steinberga, który został uniewinniony, natomiast Kasperczyk został zasądzony na 3 lata więzienia.

Zwyrodnialec zaraził 5-letnią dziewczynkę

Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim 20-letni Jan Urbańczyk. Jak wynika z aktu oskarżenia, Urbańczyk napadł na 5-letnią Halinę S. wychowującą się u swej babki pod Krakowem. Urbańczyk napadł swę ofiarę i zaraził ją chorobą weneryczną. Zwyrodnialec został zasądzony na trzy lata bezwzględnego więzienia.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. 5 grudnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23—23.25, jednolita czerwona 20.85—21.10, biała 20.85—21.10, zbierana 19.50—19.75, żyto I standart 15.75—16, standart II 14.75—15, jęczmień jednolity 17—17.50, przemiałowy 15.25 15.50, pastewny 15—15.25, owies niezadeszczony 17.75—18, standart I (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zad. dop.) 15.75—16, mąka pszenna 30 proc. 41.50—43.50, 35 proc. 41—43, gat. I. 50 proc. 38J39, gat. IA 65 proc. 34—35, gat. II 35-65 proc. 32—33, gat. IIA 50-65 proc. 29—29.50, gat. II 50-60 proc. 30—30.50, gat. II 60-65 proc. 22.50—23, gat. III 6570 proc. 20.50—21, pastewna 12.50—13, razowa 95 proc. 28.50—29, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.50—27, razowa 22.75—23, mąka żytnia gat. IA 26.50—27, otręby pszenne standart. miałkie 9.75—10, średnie 9.25—9.50, żytnie standart. 9.25—9.50, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 60 spokojna, żyto 8.5 spokojna, jęczmień 15 lekko zwyżkowa; owies 371 spokojna. Ogólny obrót 726 ton. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 5 grudnia. Otręby żytnie plus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 240 ożywiona, żyto 808 spokojna, jęczmień 550 zwyżkowa, owies 175 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 5. grudnia. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 130.50, Norblin 94—95, Modrzejów 20.25, Żyrardów 60.50, Ostrowiec 65.50, Cukier 33.50, Lilpop 93—92.75, rardów 60.50, Ostrowiec 65.50, Cukier 33.50, Lilpop 93—92.75, Starachowice 43.50—43, Węgiel 34. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.25, II em. 82.25, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93, II em. 91.50, 5 proc poż. konwersyjna (setki) 68, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42, 4½ proc. wewnętrzna grube 64.50, drobne 64.75. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.45, Gdańsk 100, Holandia 288.80, Kopenhaga 11.30, Londyn 24.90, Nowy Jork czek 5.30¼, Nowy Jork telegraficzny 5.30 7/8, Oslo 125.05, Paryż 14.02, Praga 18.19, Sztokholm 128.20, Szwajcaria 120, Włochy 28.02, Berlin 212.54. Tendencja niejednolita.

Nowe osady rolnicze w Palestynie

Najwięcej nowych osadników pochodzi z Polski

Jerozolima, 5. 12. ŻAT. Od początku rozruchów w Palestynie (kwiecień 1936) powstały w Palestynie 23 nowe osady żydowskie, w których skolonizowano 2053 osoby z 23 krajów. Najwięcej, bo 827 osadników w nowych koloniach pochodzi z Polski. Drugie miejsce zajmują imigranci z Niemiec — 644, dalsze miejsca zajmują imigranci z Rumunii — 252, Czechosłowacji — 84, Łotwy — 37, Ameryki 60, Rosji — 31 i Litwy — 23. Wśród osadników było 102 urodzonych w Palestynie. Powstała w tych dniach nowa kolonia na północ od Kiriat-Chaim (okręg haifski) otrzymała nazwę „Miszmar Zebulun“. Zajęli ją członkowie grupy Haszomer-Hacair, którzy w ciągu ostatnich 5 lat byli czynni w Kiriat-Chaim. Nowi koloniści mają za zadanie przede wszystkim osuszenie bagnistego gruntu. Przez powstanie Miszmar-Zebulun osiągnięto nieprzerwany łańcuch osad żydowskich między Haifą a Akko.

Eksport owoców cytrusowych

Jerozolima, 5. 12. ŻAT. Od początku bieżącego sezonu eksportowego wysłano za granicę 0,75 miliona skrzyń owoców cytrusowych. Eksport odbywa się przez porty Tel Awiw, Haifa i Jaffa. Pierwsze miejsce zajmuje Tel Awiw (300.000 skrzyń), drugie Haifa (ok. 280.000), trzecie Jaffa (ok. 150.000 skrzyń).

* * *

Jerozolima, 5. 12. ŻAT. Tytułem odszkodowania za straty w Galilei Górnej, wyrządzone w ostatnim czasie na polach żydowskich, władze zainkasowały od okolicznych wsi arabskich 217 f. szt., z których Rosz-Pina otrzymała 87 f., Miszmar-Hajarden 32, Ajelet-Haszachar 34 i Jesod-Hamaala 14 f. szt.

Ofiara terrorystów

Jerozolima, 5. 12. ŻAT. Samochód pancerny wiozący robotników żydowskich do kamieniołomów był dziś ostrzeliwany przez terrorystów niedaleko Petach Tikwa. Szofer 30-letni Natan Goldberg został zabity na miejscu. Kapral policji Abraham Zeewi i robotnik Jom tow Garbuz zostali ciężko ranni. Robotnik Azulani lekko ranny.

Fundusz na rzecz żydowskich studentów-uchodźców

Londyn, 5. 12. ŻAT. International Student Service upoważniona została do zarządzania funduszem im. prof. Samuela Alexandra na rzecz żydowskich studentów-uchodźców. Zmarły przed kilku miesiącami Samuel Alexander był przez 30 lat profesorem filozofii na uniwersytecie w Manchesterze.

Uchodźcy na morzu

Londyn, 5. 12. ŻAT. „Times“ donoszą z Adenu, że do tamtejszego portu zawinął okręt włoski „Bianca Mano“ z 300 uchodźcami żydowskimi z Niemiec. Okręt zatrzymał się na krótko w Adenie, i całkowicie zrujnowani uchodźcy zwrócili się o pomoc do miejscowej gminy żydowskiej. Uchodźcy kontynuować będą podróż na Daleki Wschód.

Proces dziennikarza żydowskiego

Równe, 5. 12. ŻAT. Przed sądem grodzkim w Równem toczyła się sprawa redaktora miejscowego pisma żydowskiego „Wołyner Jidyszer Kurier“ M. Markusa za wydrukowanie sprawozdania o wypadkach w Przytyku i o zebraniu protestacyjnym robotników polskich i żydowskich przeciwko tym wypadkom. Odnośny numer czasopisma był skonfiskowany przez władze miejscowe.

W toku przewodu sądowego odczytano wyjaśnienia szefa wydziału prasowego Komisariatu Rządu w Warszawie, dyrektora ŻAT-nej dyrektora Mosesa, red. Lazara Kahana i świadków miejscowych. Na podstawie tych zeznań redaktor Markus został uniewinniony.

Akcja legitymacyjna Organizacji Syjonistycznej — rozpoczęta. Kupujcie i rozpowszechniajcie legitymacje partyjne!

Donośne echo wystąpienia płk. Wendy podczas debaty budżetowej w Sejmie

Warszawa, 5. 12. (Sin) Szerokim echem odbiło się sobotnie wystąpienie posła płk. Wendy. Gdyby przemawiał zwyczajny poseł z opozycji lub Ozonu nie spowodowałoby to tyle komentarzy i nie spowodowałoby to takiej reakcji. Zabrał jednak głos szef sztabu Ozonu i wicemarszałek Sejmu, utrzymujący ścisły kontakt z biurem planowania przy ul. Matejki. Między planami tego biura a planami z ul. Rymarskiej zachodzi poważna różnica. Biuro planowania domaga się śmiałego działania, a p. wicepremier zaleca ostrożne stąpanie. Wczoraj odbyło się szereg konferencyj w tej sprawie. P. wicepremier został przyjęty na audiencji u czynnika decydującego i otrzymał zapewnienie, że cieszy się całkowitym zaufaniem, a również Obóz Zjednoczenia Narodowego odnosi się życzliwie do p. ministra Skarbu. Analogiczne oświadczenie miał też podobno złożyć szef Obozu, generał Skwarczyński. Konferencje niedzielne utrudniły wicepremierowi przybycie na przedpołudniowe posiedzenie „Zarzewia“, gdzie wznoszono okrzyki na jego cześć. Zjawił się on dopiero po południu witany entuzjastycznie i wyraził radość, że do władz „Zarzewia“ wybrani zostali oprócz rządowców również narodowcy, ludowcy a nawet socjaliści. Oto prawdziwe zjednoczenie narodowe — zakończył swe przemówienie minister Skarbu.

Okrągły stół został dziś znowu wniesiony na salę polityczną. Zjednoczenie zostało zainicjowane ponownie na zjeździe „Zarzewia“. Lokalna stacja elektryczna rozpoczęła swą działalność wobec defektu stacji centralnej. Dziś zbiera się zarząd Ozonu dla rozważenia całego incydentu i ewentualnego ogłoszenia enuncjacji, że przemówienie wicemarszałka Wendy wygłoszone zostało we własnym imieniu. Dziś odbyć się ma również narada na Zamku z udziałem marszałka Śmigłego-Rydza, premiera i wicepremiera. Nastąpi wówczas całkowite wyjaśnienie sytuacji.

Prof. Schorr i ks. Trzeciak

w charakterze ekspertów na rozprawie o obrazę religii żydowskiej

Warszawa, 5. 12. (A). W dniu dzisiejszym wyjechał do Grudziądza rabin prof. Schorr oraz adwokat Lewin, którzy będą brali udział w jutrzejszej sensacyjnej rozprawie przed sądem okręgowym o obrazę religii żydowskiej. Sprawa została wytoczona przez prokuratora grodzkiego przeciwko redaktorowi antysemickiego świstka „Samoobrona“, Wiktorowi Jędrzejewskiemu, którego pociągnięto do odpowiedzialności z art. 173 k. k. o obrazę religii żydowskiej w wydanym przez siebie kalendarzu „Samoobrony“.

Rozprawa miała się odbyć na początku czerwca, ale wtedy oskarżony redaktor zgłosił wniosek o powołanie w charakterze eksperta ks. Trzeciaka. Sąd przychylił się do tego wniosku, a wówczas przedstawiciele gminy żydowskiej w Grudziądzu, adwokat Leib Landau ze Lwowa i wspomniany adwokat Lewin z Warszawy wnieśli powództwo cywilne w wysokości symbolicznej złotówki, zgłaszając równocześnie wniosek o powołanie prof. Schorra w charakterze eksperta. Sąd uwzględnił również i ten wniosek i podczas jutrzejszej rozprawy przesłuchany zostanie zarówno ks. Trzeciak jak i prof. Schorr. Sąd grodzki zasięgnął poza tym opinii wydziału teologicznego uniwersytetu warszawskiego. Proces ten budzi zrozumiałe zainteresowanie w społeczeństwie żydowskim.

Oddzielne wykłady i ćwiczenia

dla studentów żydowskich na Akademii Stomatologicznej w Warszawie

Warszawa, 5. 12. (A) Akcja przeciwko studentom żydowskim, która była od kilku dni prowadzona na Akademii Stomatologicznej osiągnęła swój skutek, a mianowicie zostały uwzględnione żądania akademików endeckich i z dniem dzisiejszym wprowadzono oddzielne wykłady i ćwiczenia seminaryjne dla studentów żydowskich. Seminaria będą prowadzone przez jedynego żydowskiego asystenta, Konstantyna przeciwko któremu akademicy endeccy prowadzą ostrą nagonkę, domagając się usunięcia go z uczelni.

W dniu dzisiejszym p. Konstantyn wezwał do siebie wszystkich studentów żydowskich, oświadczając im, że w myśl zarządzeń adiunkta otrzymają oni oddzielne, oficjalnie oznaczone fotele, na których będą prowadzili swoje ćwiczenia. Delegacja studentów żydowskich zwróciła się natychmiast do kierownika kliniki, prof. Szetelskiego, który jednak oświadczył, że nie może zmienić tego zarządzenia. Na znak protestu przeciwko wprowadzeniu oddzielnych ćwiczeń studenci żydowscy opuścili demonstracyjnie uczelnię.

Na S. G. G. W. powtórzyły się dziś znowu napady bojówek endeckich na studentów żydowskich. W pewnej chwili napady przybrały tak ostrą formę, że profesorowie musieli zebrać studentów żydowskich w oddzielnym pokoju i wypuścić ich na ulicę oddzielnym wyjściem. W godzinach popołudniowych wywieszono na uczelni zawiadomienie, podpisane przez organizację akademików endeckich, że od dziś proklamuje się „7 dni bez Żydów“. Bojówkarze zaczęli się wdzierać na sale, domagając się od Żydów natychmiastowego opuszczenia uczelni. Zawiadomiony o tym rektor wezwał oddział policji. Widząc nadchodzącą policję, bojówkarze ulotnili się.

Marynarze w Hawrze strajkują

Paryż, 5. 12. PAT. Ministerstwo marynarki handlowej komunikuje, że w portach: Marsylii, Saint Nazaire i Bordeaux praca trwa zupełnie normalnie. W Hawrze marynarze strajkują. Robotnicy zatrudnieni w dokach nie porzucili pracy. Sytuacja w porcie nie uległa zmianom od wczoraj. W ciągu dnia dzisiejszego portu nie opuścił żaden większy statek.

Stanowisko Ameryki

będzie miało olbrzymi wpływ na rozwój losów ludzkości --

oświadcza prez. Roosevelt w swej wielkiej mowie

NOWY JORK, 5. 12. (R) PREZYDENT ROOSEVELT WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE W CHAPELHILL W PÓŁNOCNEJ KAROLINIE, W KTÓRYM PRZEDEWSZYSTKIM PORUSZYŁ ZAGADNIENIE POLITYKI WEWNETRZNEJ.

DOPIERO POD KONIEC SWEGO PRZEMÓWIENIA PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH OŚWIADCZYŁ, IŻ STANOWISKO AMERYKI W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH KILKU LAT BĘDZIE MIAŁO OLBRZYMI WPŁYW NA ROZWÓJ LOSÓW LUDZKOŚCI.

PREZYDENT PODKREŚLIŁ USIŁOWANIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH ZMIERZAJĄCE DO UTRZYMANIA I UTRWALENIA POKOJU.

Dalsze zarządzenia antyżydowskie w Rzeszy

Berlin, 5. 12. PAT. Minister gospodarstwa Rzeszy Funk wydał rozporządzenie o odżydzeniu gospodarstwa niemieckiego, niemieckiej własności rolnej oraz innych ważnych odcinków majątku narodowego. Rozporządzenie zawiera przede wszystkim upoważnienie wyższych władz wykonawczych do zabraniania Żydom sprzedaży lub likwidacji zakładów przemysłowych bądź sprzedaży własności ziemskiej i innych majątków. Dla tymczasowego prowadzenia lub zarządu majątkiem żydowskim mogą być ustanawiani powiernicy.

Następnie rozporządzenie zawiera postanowienia, iż w przyszłości Żydzi nie mogą nabywać ziemi i praw do ziemi Rzeszy niemieckiej. Ponadto dla sprzedaży przez Żyda działki ziemi wprowadzony zostaje obowiązek uzyskania zezwolenia. Dalej rozporządzenie wprowadza przymus deponowania papierów wartościowych własności żydowskiej. Wreszcie Żydom obywatelom niemieckim i bezpaństwowym ustawowo zabrania się nabywania przedmiotów ze złota, platyny lub srebra jak również kamieni szlachetnych i pereł, zastawiać ich lub sprzedawać z wolnej ręki. Nabywanie tych przedmiotów od Żydów na przyszłość przeprowadzane będzie przez specjalne urzędowe biuro sprzedaży. Odwołania od zarządzeń wydanych na podstawie niniejszego rozporządzenia, mogą być wnoszone w przeciągu 2 tygodni.

Zawieszenie obsługi amortyzacyjnej pożyczek czechosłowackich

Praga, 5. 12. PAT. W Czechosłowacji ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o przejściowym zawieszeniu na całym terytorium Republiki obsługi amortyzacyjnej czechosłowackich państwowych pożyczek wewnętrznych i długów fundusów państwowych, przy czym obsługa odsetkowa nie ulega zawieszeniu.

Jednocześnie opublikowano rozporządzenie o zawieszeniu w Czechach i na Morawach obsługi amortyzacyjnej i odsetkowej wszystkich papierów prywatnych o stałym oprocentowaniu.

Zarządzenia powyższe, jak podkreśla się w komentarzu urzędowym, mają na celu utrzymanie niezmiennego stanu czeskosłowackiego zadłużenia państwowego, do chwili uregulowania w drodze rokowań z zainteresowanymi państwami długów publicznych odnośnie terytoriów odstąpionych.

Na podstawie porozumienia czeskosłowackich kolei państwowych i kolei Rzeszy, wznowiony został całkowity ruch tranzytowy towarów czeskosłowackich przez terytorium Rzeszy.

16-letni chłopiec zamordował właściciela ziemskiego

Warszawa, 5. 12. (A) Władze śledcze wykryły dziś niezwykle betialski mord popełniony przez 16-letniego chłopca. W Wierzbowie pod Warszawą zaginął kilka dni temu w tajemniczy sposób miejscowy właściciel ziemski, Eugeniusz Hagmajer. Po kilkudniowym dochodzeniu ustalono, że został on zamordowany przez 16-letniego parobka, Mieczysława Sikorę, który został namówiony do tego przez jednego z robotników, że jako 16-letniemu chłopcu nic mu za to nie zrobią.

Sikora zamordował Hagmajera, obrabował jego zwłoki, zabierając mu kilkaset zł. i złoty zegarek, następnie rzucił zwłoki do 10 metrowej glinianki. Ohydnego mordercę aresztowano.

Dyrektor Elty w Warszawie

Warszawa, 5. 12. PAT. W związku z porozumieniem w sprawie bezpośredniej wymiany informacji między Polską Agencją Telegraficzną a Litewską Agencją Telegraficzną (Eltą) dyrektor Elty p. dr. Dailide przybywa dn. 6 grudnia do Warszawy, gdzie omówione zostaną szczegóły tej wymiany.

Dyrektor Dailide będzie gościem naczelnego dyrektora PAT.

Burmistrz Kowna przybywa do Warszawy

Warszawa, 5. 12. PAT. W dniu 12 bm. przyjeżdża do Warszawy burmistrz miasta Kowna min. Antoni Merkys, b. minister spraw wojskowych Litwy i b. gubernator Kłajpedy w otoczeniu kilku wyższych urzędników samorządu m. Kowna.

Pobyt min. Merkysa, który będzie gościem prezydenta miasta p. St. Starzyńskiego, jest przewidziany na 12-go i 13-go grudnia, w którym to czasie min. Merkys będzie zwiedzał urządzenia miejskie.

Handel w tygodniu przedświątecznym

Warszawa, 5. 12. (Sin) W tygodniu przedświątecznym wszystkie sklepy mogą być otwarte do godz. 9 wieczór, zaś w ostatnią niedzielę przed świętami, dnia 18 bm. od godziny 13—18 wieczór. W wigilię sklepy mogą być otwarte do godziny 18 wieczór.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim

Warszawa, 5. 12. PAT. W listopadzie br. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 9,1 miln. zł. do 441,6 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,3 miln. zł. do 12,0 miln. zł. Ogólna suma wykorzystanych kredytów spadła o 58,7 miln. zł. do 975,4 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 20,3 miln. zł. do 32,4 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 73,9 miln. zł. do 195,3 miln. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 102,8 miln. zł. do 1,372 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi na dzień 30 listopada 30,08 proc.

Otwarcie fabryki obuwia w Radomiu

Radom, 5. 12. PAT. W Radomiu uruchomiona została ostatnio duża fabryka mechanicznego wyrobu obuwia, która zatrudnia w chwili obecnej 100 robotników. Zaznaczyć należy, że jest to już piąta z kolei większa placówka przemysłowa, powstała w b. r. na terenie Radomia.

—oo—

Trzy nowe ministerstwa w Belgii

Bruksela, 5. 12. PAT. Premier Spaak postanowił stworzyć trzy nowe ministerstwa: rolnictwa, bezrobocia oraz handlu zagranicznego. Dwa ostatnie będą posiadały charakter tymczasowy. W skład zreorganizowanego rządu wejdzie 5-ciu członków stronnictwa katolickiego, 3-ch liberałów i 5-ciu socjalistów.

Prof. Janssen przyjął tekę finansów, z której zrezygnował Gerard. Dziennik „Soir" wyraża nadzieję, iż nowy rząd będzie rządem czynu.

Ks. Kentu wyjechał na pogrzeb królowej Maud

Londyn, 5. 12. (R). Ks. Kentu odleciał dziś o godz. 13 min. 30 do Oslo, gdzie reprezentować będzie króla Jerzego na pogrzebie królowej norweskiej Maud.

Wizyta Daladiera w Tunisie

Paryż 5. 12. (R) Premier Daladier w styczniu w czasie wakacyj parlamentarnych prawdopodobnie odwiedzi Korsykę i Tunis.

Nowy minister oświaty w Rumunii

Bukareszt, 5. 12. (R). Ministrem oświaty mianowany został Petre Endrei, prof. uniwersytetu w Jassach i były sekretarz rządu narodowo-chłopskiego.

Odsłonięcie pomnika Marsz. Piłsudskiego w gmachu M. S. Z.

Warszawa, 5. 12. PAT. W dniu 5 grudnia rb. w rocznicę urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się o godz. 18.30 w hallu głównym Ministerstwa Spraw Zagranicznych uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego dłuta rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego.

W czasie uroczystości odsłonięcia, p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wygłosił do zgromadzonych urzędników polskiej służby zagranicznej krótkie przemówienie. — Min. Beck przypomniał, że przemawiając w r. 1936 w Sejmie stwierdził, iż „nie można w ogóle mówić o polskiej polityce zagranicznej, nie mówiąc o postaci jej Wielkiego Twórcy“. P. minister Beck podkreślił, iż przy czci, jaką otaczamy pamięć Marszałka, nie można również wyobrazić sobie gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych bez postaci Tego, którego myśli są u podstaw spraw w tym gmachu wykonywanych.

Polska odstępuje Czechosłowacji wieś Morawkę

Warszawa, 5. 12. PAT. Nowa granica między Polską a Czechosłowacją na Śląsku zaolziańskim rozdzieliła obszar gminy Morawka, tak, że jej wschodnia część, tj. wieś Morawka przypadła Polsce. Rząd polski, uwzględniając motywy, przedstawione przez rząd czesko-słowacki, oraz dając dowód swej dobrej woli, zdecydował się obecnie pozostawić wieś Morawkę Czechosłowacji. Ostateczne rozgraniczenie na tym obszarze przeprowadzi komisja delimitacyjna polsko-czesko-słowacka, której przewodniczącym ze strony polskiej jest pułk. Koparski, ze strony czesko-słowackiej gen. Hrabczyk.

Zbiórka na rzecz uchodźców w Holandii

Amsterdam, 5. 12. PAT. Podczas zbiórki zorganizowanej w Holandii w ub. sobotę na rzecz uchodźców żydowskich zebrano wedle prowizorycznych obliczeń przeszło 400 tys. florenów, z czego 50 tys. w samym Amsterdamie.

Min. Ribbentrop w drodze do Paryża

Bruksela, 5. 12. (R). Nadzwyczajny kongres o godz. 21.25 do Paryża.

Paryż, 5. 12. PAT. Wiadomość, że ministrowi Ribbentropowi w podróży do Paryża towarzyszyć będzie szef biura prawnego niemieckiego ministerstwa spraw zagr. dr. Gauss, który od 20-tu niemal lat brał udział we wszystkich doniosłych konferencjach międzynarodowych z ramienia Niemiec, wywołała tu ogromne zainteresowanie. Część prasy paryskiej komentuje przyjazd dr. Gaussa jako zapowiedź, że zakres rozmów paryskich może ulec rozszerzeniu.

Dymisja socjalistycznych ministrów rządu belgijskiego

Bruksela, 5. 12. (R) Nadzwyczajny poseł belgijskiej partii robotniczej (socjalistów) uchwalił 372.450 głosami przeciwko 187.598 przy 7821 wstrzymujących się od głosowania rezolucję, odrzucającą decyzję wysłania agenta handlowego do rządu gen. Franco. Głosowanie to pociągnie za sobą dymisję ministrów socjalistycznych.

Jan Masaryk ustępuje

Paryż, 5. 12. (R). Havas donosi z Londynu, że poseł Czechosłowacji Jan Masaryk ma niebawem ustąpić z zajmowanego stanowiska. Z początkiem stycznia Masaryk uda się do Stanów Zjednoczonych, zaś po powrocie ma zamiar osiąść w Anglii na stałe.

Radca związkowy Meyer zamierza ustąpić

Bern 5. 12. PAT. Szef departamentu finansów radca związkowy Meyer zwrócił się do zgromadzenia związkowego o wyrażenie zgody na ustąpienie jego z zajmowanego stanowiska w końcu roku bieżącego.

Optymistyczne poglądy min. Pirowa na kwestię rozwiązania zagadnienia uchodźców

Londyn, 5. 12. PAT. Południowo-afrykański minister obrony Pirow, który wczoraj powrócił do Londynu, po złożeniu wizyt politycznych w Brukseli, Berlinie, Rzymie i Hadze, udzielił dzisiaj wieczorem prasie oświadczenia, w którym na wstępie scharakteryzował sytuację europejską jako napiętą i mogącą grozić dalszymi powikłaniami, po czym poruszył sprawę emigracji.

Zagadnienie uchodźców — oświadczył min. Pirow — które jest czymś więcej, aniżeli tylko zagadnieniem żydowskim, może być stosunkowo łatwo załatwione. Dla rozwiązania tej sprawy konieczne są dwie rzeczy: 1) Kapitały zamiast majątku, którego uchodźcom nie wolno ze sobą zabierać, 2) ziemia dla osiedlenia tych, którzy nie posiadają kapitałów lub którzy mimo posiadania majątku ograniczeni są wskutek ustaw imigracyjnych. Międzynarodowa pożyczka, za którą odpowiedzialne byłyby państwa pragnące pozbyć się swoich uchodźców, ale która byłaby również gwarantowana przez inne wielkie mocarstwa, rozwiązałaby pierwsze wielkie zagadnienie. Co się tyczy ziemi, to jest jej więcej, niż potrzeba, niezamieszkałej i odpowiedniej, która mogłaby tworzyć całość bądź jako państwo, bądź też jako mandat dla osiedlenia dwa razy tylu mieszkańców, ile wogóle jest kandydatów na emigrantów.

Kompromis w konflikcie włosko-francuskim

Rzym, 5. 12. PAT. Londyński korespondent „Tribuny“, omawiając reakcję Anglii na rozwój stosunków francusko-włoskich, pisze, że sytuacja nie jest uważana przez Londyn za niebezpieczną oraz że angielskie koła polityczne nie liczą się z poważniejszym zaostrzeniem konfliktu. W Londynie spodziewają się rozwiązania kompromisowego, do którego zmierzać będzie premier Chamberlain podczas swej wizyty w Rzymie. Ten też temat miał być głównym przedmiotem sobotniej rozmowy min. Ciano z ambasadorem brytyjskim lordem Perth'em.

Prasa włoska kwestionuje spontaniczność demonstracyj w Tunisie

Rzym, 5. 12. PAT. Dzisiejsze dzienniki, donosząc o demonstracjach antywłoskich na Korsyce i w Tunisie szczególnie podkreślają incydenty przed konsulatem włoskim w Ajaccio. „Messagero“ kwestionuje spontaniczność tych demonstracji, twierdząc, iż były one zapowiedziane jeszcze w piątek i że były organizowane przez specjalny komitet pod protektoratem władz francuskich.

Dalszy opór czy kompromis?

Obrady zarządu Generalnej Konfederacji Pracy

Paryż, 5. 12. PAT. Zgodnie z planami rządowymi, likwidacja sytuacji strajkowej weszła w dniu dzisiejszym w stadium decydujące. Na całym terenie Francji większość fabryk podjęła już prace. Również w portach francuskich praca na ogół została podjęta, z wyjątkiem portów w Havrze, gdzie strajk załóg okrętowych jeszcze trwa. Poza unieruchomieniem największego okrętu francuskiego „Normandie“, który nie mógł odbyć przewidzianej rozkładem podróży do Ameryki, w tej chwili 8 większych okrętów jest unieruchomionych w porcie. Władze portowe mają jednakże nadzieję, że jeden z większych okrętów pasażerskich „Paris“, który ma według rozkładu odpłynąć do Ameryki w środę, zdoła swą podróż odbyć w czasie przewidzianym.

W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się w Paryżu obrady zarządu Generalnej Konfederacji Pracy, na które przybyli z Havru delegaci związków zawodowych marynarzy i pracowników portowych, poświęcone zorientowaniu się związków zawodowych w ogólnej sytuacji. Obrady te mają zdecydować, czy związki zawodowe będą kontynuowały opór przeciwko likwidowaniu strajku, czy też pójdą raczej na daleko idący kompromis w obawie, aby dalszy bieg wypadków po zasadniczym przełamaniu nastrojów strajkowych nie osłabił jeszcze bardziej organizacji robotniczych.

Sensacyjny proces w Paryżu

Echa tajemniczego porwania gen. Muellera

Paryż, 5. 12. (T). Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się dziś proces przeciwko gen. Skoblinowi i jego żonie, znanej pod nazwiskiem artystycznym Plewickiej, oskarżonym o udział w porwaniu gen. Muellera, szefa organizacji b. wojskowych rosyjskich na emigracji. Jak wiadomo, gen. Mueller, który był następcą porwanego gen. Kutiepowa, zniknął również w tajemniczych okolicznościach w Paryżu 22 września 1937 r., pozostawiając tylko list, który polecił otworzyć w razie, gdyby nie powrócił po północy, a w którym stwierdza, że udaje się na spotkanie, wyznaczone przez gen. Skoblina. Po zniknięciu Muellera Skoblin powrócił do siedziby b. kombatantów rosyjskich, w pewnym jednak momencie wyszedł, znikając z Paryża i terytorium Francji. Gen. Skoblin ma być sądzony zaocznie. Na ławie oskarżonych zasiada tylko jego żona.

Proces potrwa 6 dni, ponieważ zarówno oskarżeni, jak i obrona, jak zresztą oskarżyciele prywatni, tj. żona i syn gen. Muellera powołali około 50 świadków. Wśród świadków tych znajdują się wszyscy główni przewódcy emigracji rosyjskiej, jak admirał Kiedro, gen. Turkuł gen. Kusoński, gen. Szatiłow, b. szef sztabu armii gen. Wrangla, który jest obecnie szoferem taksówki w Paryżu, oraz płk. Fiedotienko.

Ponowne pogorszenie stanu zdrowia papieża

Rzym, 5. 12. PAT. „Regime Fascista“ donosi, że stan zdrowia papieża ponownie pogorszył się. Lekarz papieża stwierdzić miał zaburzenia w obiegu krwi oraz ogólne wyczerpanie.

Kronika krakowska

Z frontu wyborczego okr. nr 1.

Dziś we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego, przy ul. Przemyskiej 3, Zebranie Młodych. Przemawiają: Dr H. Apte, Dr W. Blattberg, Dr O. Herschdörfer i Mgr R. Wolf.

We czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.15 odbędzie się w sali kina Atlantic, przy ul. Stradom L. 15

WIELKIE ZEBRANIE WYBORCZE,

na którym przemawiać będą: Inż. D. Feldmann, Dr L. Hecht, Dr K. Stein i Dr E. Tisch.

Zgromadzenie wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

Onegdaj odbyło się w Podgórzu, w bóżnicy Zuckera Zgromadzenie wyborcze przy licznym udziale publiczności. Zgromadzenie zagaił p. r. M. Szyf, poczem zabrał głos r. inż. H. Taubman, podnosząc doniosłe znaczenie Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa. która wykazała swą siłę podczas wyborów sejmowych i niewątpliwie odniesie zwycięstwo także przy wyborach do Rady Miejskiej. Społeczeństwo żydowskie poprze w wyborach listę Reprezentacji Żydowskiej i nie dopuści do rozbicia jedności.

Następny mowca p. dr S. Mückenbrunn, przedstawiając ciężką sytuację żydostwa, podkreśla, że dziś tylko zjednoczenie wszystkich naszych sił może stworzyć skuteczną obronę przed eksterminacją. Piastowanie mandatu radzieckiego nie jest dla Żyda jedynie zaszczytem lecz trudnym i odpowiedzialnym obowiązkiem, wymagającym całkowitego oddania się sprawie żydowskiej. Kandydaci Reprezentacji dają gwarancję, że spełnią godnie rolę reprezentantów społeczeństwa żydowskiego i przeciwstawią się wszelkim próbom ograniczenia praw obywatelskich żydostwa. Będą nadal pracowali dla dobra całego miasta i ludności żydowskiej.

Z kolei zabrał głos imieniem rękodzielników żydowskich p. W. Heuberger, podnosząc, że reprezentowana przez niego organizacja od pierwszej chwili powstania Reprezentacji, zgłosiła do niej swój akces, rozumiejąc, że w ten sposób przyczynia się do wzmocnienia sił żydostwa w walce o jego prawa. Obowiązkiem każdego Żyda jest głosować w dniu 18 grudnia na listę Reprezentacji Nr 7.

Jako ostatni przemówił p. E. Altschüller, który podkreślił, że lista Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa może liczyć na pełne poparcie ze strony społeczeństwa żydowskiego, gdyż ona łączy w sobie przedstawicieli wszystkich warstw ludności żydowskiej, a ugrupowania należące do Reprezentacji obejmują przygniatającą większość naszego społeczeństwa.

Uchodźcy na fermie w Bonarce

Na fermie „Chaklanut" w Bonarce, ul. Puszkarska 5 przebywa na hachszarze grupa chaluców wysiedleńców z Niemiec. Grupa ta przyjęta została w pierwszych dniach wysiedleń i szybko zaklimatyzowała się na fermie, ochoczo zabierając się do pracy. Ostatnio grupa ta została powiększona.

Targ remontowy koni

Zarząd Miejski m. Krakowa podaje do wiadomości zainteresowanych właścicieli koni, że 6 bm. na placu obok stajen Bastionu Nr V. przy ulicy Okopy — odbędzie się targ remontowy koni.

Żubry do puszczy niepołomickiej

Dziś rano na stację Podłęże przywieziona zostanie para żubrów pochodzących z rezerwatu puszczy białowieskiej. Żubry te odtransportowane zostaną następnie do zwierzyńca leśnictwa Hysne w puszczy niepołomickiej.

Jak informuje nadleśnictwo niepołomickie, za miesiąc puszcza niepołomicka wzbogaci się jeszcze o jedną parę żubrów. Samcem tej pary będzie słynny polski żubr „Borys".

Cegła spadła na 5-letniego chłopca

Na ul. Kalwaryjskiej pod nr. 82 spadł z budowy odłamek cegły na przechodzącego chodnikiem 5-letniego chłopca J. M. Dziecko doznało lekkiej kontuzji i zostało opatrzone przez lekarza Pogotowia Ratunkowego.

Hołd Prezydiów Izb Ustawodawczych u trumny Wielkiego Prawodawcy Narodu

We środę 7 bm. przybędą do Krakowa Prezydia Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej z PP. Marszałkami obu Izb na czele, celem złożenia hołdu u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako Wielkiego Prawodawcy Narodu. Prezydia Senatu i Sejmu powitane zostaną uroczyście o godz. 9.10 na dworcu gł. przez przedstawicieli miejscowych władz, poczym udadzą się do Katedry na Wawelu, gdzie o godz. 9.30 odprawione zostanie przed wielkim ołtarzem w Katedrze uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie przedstawiciele Izb ustawodawczych zejdą do krypty pod wieżą „Srebrnych dzwonów", gdzie u trumny Marsz. J. Piłsudskiego złożą hołd i wieńce. Jest prawdopodobnym, że w podniosłych tych uroczystościach weźmie również udział kilku przedstawicieli Rządu, przybyłych równocześnie z Warszawy.

W związku z tym celem wzmożenia podniosłego nastroju w dniu hołdu Izb ustawodawczych, Zarząd Miejski zwraca się z apelem do PP. Właścicieli realności w śródmieściu o przyozdobienie domów chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Dotyczy to w szczególności ul. Lubicz, Basztowej, Floriańskiej, Rynku gł. i pl. Mariackiego, Grodzkiej, pl. pl. Dominikańskiego i WW. Świętych, oraz pl. Bernardyńskiego.

Zdecydowaną większość w parlamencie posiada rząd węgierski

Budapeszt, 5. 12. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów wybrano 150 głosami na 239 głosujących kandydata rządowego, b. premiera Daranyi'ego przewodniczącym Izby posłów. Kontrakandydat b. przewodniczący Izby Kornis otrzymał zaledwie 89 głosów. Wynik ten świadczy, że rząd posiada zdecydowaną większość w parlamencie.

Dzisiejsze głosowanie pozwala przewidywać, że prace rządu nie natrafią na trudności ze strony parlamentu, tym bardziej, iż w myśl wydanego projektu premiera Imredy'ego nowy przewodniczący Izby posłów Daranyi zapowiedział w swym dzisiejszym przemówieniu szybką zmianę regulaminu obrad w kierunku ich przyspieszenia.

Linia Maginota w Afryce

Rzym, 5. 12. PAT. „Tevere" donosi za sycylijskim „L'Ora", że na pograniczu Libii i Tunisu wojskowe władze francuskie zbudowały w ostatnich czasach prawdziwą linię Maginota, która kosztowała kilkadziesiąt milionów franków.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12.

Pożar w piwnicy

Wczoraj o godz. 19 wieczór wyjeżdżała Straż Pożarna na ul. Traugutta 22, gdzie w piwnicy należącej do niejakiego Majdzińskiego zapaliły się węgle.

Pożar powstał prawdopodobnie od ognia, który przedostał się z otwartych drzwiczek otworu kominowego. Pożar szybko ugaszono, szkody nieznaczne.

Zabił z zemsty za pobicie brata

Jan Bakalarz, 22-letni robotnik z Podstolic zemścił się srogo na niejakim Józefie Gawędzie, który w czerwcu br. pobił jego brata. Bakalarz napadł na drodze na Gawędę i zadał mu szereg ciosów nożem zabijając go na miejscu.

Oskarżony o zabójstwo, Bakalarz zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim. Tłumaczył on się, że Gawęda napadł na niego, pobił go bykowcem i zamierzył się nań nożem a wówczas wyrwał mu nóż i ugodził go. Oględziny lekarskie nie wykazały, jakoby na ciele oskarżonego stwierdzono zaraz po wypadku ślady uderzenia bykowcem. Bakalarz został zasądzony na 8 lat więzienia.

Dzieciobójstwo na ul. Mostowej

W sądzie krakowskim toczył się wczoraj proces 36-letniego Mojżesza Lipszyca, tapicera z Łodzi, zamieszkałego przy ul. Mostowej 2 w Krakowie. Lipszyc oskarżony był o to, że zabił noworodka swej 16-letniej służącej Reli Traubermanówny, której był wujkiem, a z którą utrzymywał bliższe stosunki. Lipszyc został zasądzony na pięć lat więzienia.

—oo—

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORG. SYJON. w Krakowie odbędzie się dziś 6 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Egz. Wielopole 9.

— ACHDUT. Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. Pufelesa.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego godz. 7.30 wiecz. ul. Grodzka 9, II. p.

— „DZIEJE WOJSKA POLSKIEGO — CZASY NAJNOWSZE" pod tym tytułem wygłosi odczyt mjr dr Wacław Lipiński docent Uniwersytetu Jana Kazimierza, doskonały znawca doby współczesnej, zaproszony przez Polski Biały Krzyż w Krakowie. Wykład odbędzie się w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego w środę 7 b. m. godz. 19.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Bodo, Dymsza, Grossówna).

APOLLO: „Żebrak w purpurze" (Ronald Colman i Frances Dee).

ATLANTIC: „Bomby nad Szanghajem" (Dolores Del Rio, George Sanders) i „Drapieżne maleństwo" (Katarzyna Hepburn).

LOPP: „Złotowłosa" (Jeanette MacDonald).

PROMIEŃ: „Pensjonarka".

MUZEUM: „Robert i Bertrand".

SCALA: „Zakochana pani" (Ginger Rogers i Fred Astaine).

STELLA „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny"

ŚWIT: „Ultimatum" (Dita Parlo, Abel Jaquin, Eryk v. Stroheim).

SZTUKA: „Dla ciebie senorito" (Nino Mortini, Leo Carillo, Ida Lupino).

UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).

WANDA: „Strachy" (Wanda Karwowska, Eugeniusz Bodo i in.).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.: W godzinach porannych krótkotrwałe przejaśnienia. W ciągu dnia ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów, postępujący od zachodu kraju. W dalszym ciągu dość ciepło. Silne wiatry z kierunków południowych, skręcające stopniowo na zachodzie, w górach halny.



Wtorek, 6 grudnia

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół:: „Nowa Polska przemysłowa" — pogadanka dla dzieci starszych, wygł. Jerzy Michałowski; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa, o 12.15 Gazetka południowa z Warszawy; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Mam 13 lat" powieść mówiona Janiny Morawskiej dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy i wiadom. gospodarcze; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 Pieśni fińskie w wyk. Leokadii Kozerówny, przy fortepianie Jadwiga Pruszyńska; 16.45 „Samoobrona Litwy i Białorusi" — odczyt wygł. dr Charkiewicz; 17 „Mikołajki radiowe" audycja słowno-muzyczna w opr. Fixa i Felixa; 17.30 „Z pieśnią po kraju" audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 18 Koncert solistów. Wykonawcy: Zofia Wunschowa (śpiew), Wł. Syrewicz (skrz.), J. Gaczek (fort.); 18.30 Audycja dla robotników; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy; orkiestra rozgł. poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, Maria Dowbór (sopran), Ad. Raczkowski (tenor) i Hieronim Szperka (fort.); 20.35 Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości met. i sportowe, Nasz program na jutro; 2. Transmisja z Warsz. Konserw. Muz.: Koncert Tow. Miłośników Dawnej muzyki. Wyk.: Ork. kameralna pod dyr. O. Straszyńskiego, Paweł Lewiecki (fort.), Stefan Rachoń (skrz.), Edmund Wejakowski (flet); 22 „Pogoda" felieton wygł. Stary Doktór; 22.20 Recit. fort. Ericha Riebensahma (Niemcy); 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niemieckim; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 „Dzień dobry"; 6.57 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod. lokalne; 14.05 Koncert życzeń: 14.35 „Kukiełki śląskie"; 14.55 Wiadom. bież. i giełda: 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"; 18.15 Płyty; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 „Wśród kobiet"; 14.30 Pogad. w jęz. ukraińskim; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30 do 23.05 p. Kraków

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków, 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach — Pietro Mascagni" (w 75 rocznicę urodzin); 18.25 Wiadom. sport. 18.30—23.05 p. Kraków.

18 DROITWICH: Pieśni Hely-Hutchinsona. HILVERSUM I.: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Koncert. RYGA: Pieśni łotewskie.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: „Coktail kabaretowy". RYGA: 19.15 Wieczór muzyki fińskiej. MEDIOLAN: 19.30 Muzyka rozrywkowa. PARIS PTT.: Koncert orkiestrowy. SZTOKHOLM: „Tyroliana" — potpouri muzyczne.

20 LILLE: Muzyka rozrywkowa. LUBLANA: Solo na harmonii. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BEROMüNSTER: 20.10 Koncert symfoniczny. POSTE PARISIEN: 20.15 Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symf.

21 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret. BRUKSELA FR.: „Godzina u Gluecka" — koncert; DROITWICH: „Wspomnienia z r. 1903" — aud. muz. LONDYN REG.: Kwartet b-dur Mozarta. MEDIOLAN: Wieczór oper. RZYM: Komedia. SZTOKHOLM: Koncert ork. wojskowej. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy, 21.30 Koncert symfoniczny. HILVERSUM II.: 21.10 Program rozrywkowy. RADIO PARIS: 21.15 Muzyka kameralna. POSTE PARISIEN: 21.20 „Na wesołej fali". PARIS PTT.: 21.25 Transm. z Opery. LYON: 21.30 Koncert symfoniczny. RADIO ROMANIA: 21.40 Pieśni i romanse rumuńskie.

22 LONDYN REG.: „Music-Hall", 22.35 „Po obiedzie" — radiokabaret. LUKSEMBURG: 22 Operetka. BEROMüNSTER: 22.05 Muzyka wiolonczelowa. POSTE PARISIEN: Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów. OSLO: 22.15 Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. SZTOKHOLM: Reportaż z meczu bokserskiego Szwecja-Finlandia. SOTTENS: 22.30 Program rozrywkowy. DROITWICH: 22.50 „Don Carlos" opera Verdiego, akt III. i IV.

23 HILVERSUM II.: Koncert rozrywkowy. LILLE: Muzyka lekka. POSTE PARISIEN: 23.05 „Stara Francja i młoda Imeryka", reportaż. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert życzeń. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna.

TEATR - KONCERTY - RADIO

— Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek komedia Mazo de la Roche „Rodzina Whiteoak'ów" w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej która odtwarza rolę stuletniej babki. „Rodzina Whiteoak'ów"" powtórzona będzie w czwartek popołudniu. Jutro „Klątwa" St. Wyspiańskiego w premierowej obsadzie z St. Wysocką w roli Matki. W czwartek wieczorem J. Słowackiego „Balladyna" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

— POŻEGNALNY KONCERT TOTI DAL MONTE i LUIGI MONTESANTO W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści włoscy, TOTI DAL MONTE i LUIGI MONTESANTO, którzy wczoraj w Teatrze im. J. Słowackiego podczas ich występu w operze „Rigoletto" byli niezwykle entuzjastycznie przyjmowani, dadzą pożegnalny koncert w SOBOTĘ, 10 B. M. W STARYM TEATRZE, z zupełnie nowym programem. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— ANDRÉ NAVARRA jeden z najwybitniejszych czelistów współczesnych, który koncertuje wszędzie z nadzwyczajnym powodzeniem, wystąpi tylko jeden raz w NIEDZIELĘ, 11 bm. w STARYM TEATRZE.

— DIALOGI PLATONA O SOKRATESIE wznawia Teatr Wyobraźni. W środę, dnia 7 XII. o godz 18.30 wznawia Polskie Radio już po raz piąty trylogię nieśmiertelnych dialogów Platona o Sokratesie. Jest to bezsprzecznie największy słuchowiskowy sukces polskiej radiofonii od czasów jej istnienia. Rozmowy mędrca ateńskiego z przyjaciółmi i wielka jego mowa obrończa przed sądem wywierają zawsze przed mikrofonem wstrząsające wrażenie, tym bardziej, jeżeli wykonawcą roli Sokratesa jest tej miary aktor, co Stefann Jaracz. Każde z trzech słuchowisk poprzedzone będzie wstępem prof. U. S. B. Stefana Srebrnego. Tytuły ich brzmią: „Eutyfron" (wiecz. I.), „Obrona Sokratesa" (wiecz. II.) i „Kriton" z dodaniem zakończenia dialogu „Fedon", zawierającego scenę wypicia trucizny przez Sokratesa (wiecz. III.).

—<>—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Rodzina Whiteoak'ów".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.
(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Wtorek, godzina 8.45 wiecz.: „Tragedia amerykańska".

"Mąż mój nie wierzył własnym oczom!"

oświadcza pani Gaby Wagner

„TWIERDZI ON, ŻE WYGLĄDAM O 10 LAT MŁODZIEJ OTO JAK TEGO DOPIĘŁAM“



Fotografia pani Wagner przed stosowaniem Biocelu — nowej Odżywki dla skóry.



Fotografia pani Wagner demonstrująca niezwykłą zmianę osiągniętą w ciągu kilku tygodni.

„Wydaje mi się że to cud“. Oto własne słowa Jerzego. Niedawiej jak przed dwoma miesiącami miałam zmarszczki na czole, naokoło oczu i ust — wyglądałam zupełnie wyraźnie na kobietą „w pewnym wieku“. Dzisiaj zaś wszystkie moje przyjaciółki podziwiają moją jasną, gładką, dziewczęcą cerę. Poradziłam im wszystkim stosować, jak ja to uczyniłam, Odżywczy Krem Tokalon Biocel spreperowany według oryginalnego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Niektóre wręcz mnie wyśmiały póki same nie spróbowały tego Kremu. Po stwierdzeniu niezwykłych wyników są one narówni ze mną zachwycone“

Stosuj Odżywczy Krem Tokalon różowy co wieczór przed udaniem się na spoczynek. Zawiera on Biocel — odkryty przez znakomitego profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego. Biocel jest to żywotny i odmładzający składnik otrzymany ze skóry młodych zwierząt—identyczny z cennymi naturalnymi i odżywczymi składnikami zawartymi w naszej skórze. W dzień zaś stosuj Krem Tokalon koloru białego — czyni skórę jasną i delikatną, usuwa wągry i rozszerzone pory. Szczęśliwy wynik przy stosowaniu Odżywczyh Kremów Tokalon gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Wolne posady

PRZEDSIĘBIORSTWO większe zlecice dać posadę **APLIKANTOWI** adwokackiemu, samodzielnemu. Zgłoszenia: Brand, Katowice, — 3-go Maja 19. 8548k

CHŁOPCA do praktyki sklepowej przyjmę. Zgłoszenia między 8—9. Horowitz — Grodzka 59.. 6127g

Posad poszukują

KORESPONDENTKA, znajomość stenografii, buchalterii szuka posady. Zgłoszenia: „Uniwersyteckie wykształcenie“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków — Rynek 8. 8554k

PIELĘGNIARKA egzaminowana, emigrantka z Niemiec szuka posady u prywatnego chorego. Wynagrodzenie wedle umowy. Zgłoszenia: Berta Wachsberg — Chrzanów, Aleja Henryka 10. 61238k

LEKARZ-dentysta z dyplomem polskim obejmie stałą posadę. Zgłoszenia: „K“ — Warszawa, Chłodna 18 m. 11. 6086g

WYSIEDLONY z Niemiec, kwalifikowany dekorator witraży i rysownik szuka zajęcia. — Włada językiem niemieckim i angielskim. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 305/1457.

BUCHALTER bilansista — obznajomiony z wszelkimi robotami biurowymi poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. — Wiadomość E. G. n p. Matznera, Lubicz 26. 61238k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

EMIGRANTKA z lepszego domu szuka posady wychowawczyni. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 87/535.

ZDOLNY fachowiec z branży papierniczej poszukuje zastępstwa względnie odpowiedzialnej posady. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15139. 6121g

EMIGRANT lat 32, akademik handlowy wolny, władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, rutynowany urzędnik, zastępca i organizator szuka jakiejkolwiek posady. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15137. 6120g

UCHODŹCA z Niemiec, obywatel polski, władający biegle językiem polskim i niemieckim, — samodzielny długoletni buchalter, szuka zajęcia godzinowego u poszczególnych kupców — na skromnych warunkach. Specjalność zakładanie ksiąg, oraz prowadzenie i kontrola buchalterii. Łaskawe zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 305/1457.

PODRÓŻUJĄCY poszukuje zastępstwa. Kaucja 10.000. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 15146. 6124g

WYSIEDLENIEC Z NIEMIEC, pierwszorzędny dekorator poszukuje zajęcia. Ceny niskie. Zgłoszenia: H. Streng, Kraków XXII, Braci Dudzińskich 4 m. 6. 6045g

MŁODA uchodźczyni poszukuje zajęcia w charakterze pomocnicy w gospodarstwie domowym — oraz w nauce gry na fortepianie, języków niemieckiego i początków angielskiego. Wynagrodzenie: mieszkanie z utrzymaniem. — Zgłoszenia Admin. „Nowy Dziennik“ pod 15164. 6128g

SZOFER-UCHODŹCA, młody, zdolny, kawaler z lepszego domu, znający wszelkie reperacje, mający **MIĘDZYNARODOWE** prawo jazdy, szuka zajęcia. Zna niemiecki i francuski. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod Nr 2370/2305.

SAMODZIELNA KORESPONDENTKA I STENOTYPISTKA, władająca w słowie i piśmie niemieckim, francuskim i angielskim z pierwszorzędnymi referencjami, poszukuje posady. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14805. 5938g

Matrymonialne

DLA mojej szwagrówki — przystojnej, inteligentnej, poszukuję Pana kulturalnego do lat 35, w celu matrymonialnym. Kapitał do powiększenia zaprowadzonego interesu wymagany. Tylko nieanonimowe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 8564. 8564k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „Wołodyjówka“ Telef. 1474, Zarząd Stambergerów. Po gruntownym remoncie otwarty. 8562k

ZAKOPANE. Jak corocznie przyjmuje młodzież i dzieci do pensjonatu „**RIWIERA**“. Bela Spirowa, Kraków, Starowiślna 83/7. 6132g

ZAKOPANE — IGMAR. — Droga do Białego, tel. 12-93, czynny dalszym ciągu pod własnym zarządem właścicielki poleca się P. T. Gościom. Berenbaumowa Hochbergerowa. 8530k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „**OPIEKA**“ tel. 326 prosi o wcześniejsze rezerwowanie pokoi. 8282k

Nauka i wychowanie

EMIGRANT z Niemiec udziela lekcyj hebrajskiego po przystępnej cenie. Kraków, Koletek 3 u p. Karmel.

KOREPETYCJE ZA OBIADY
UDZIELA MGRA FILOZOFII DOSKONAŁY PEDAGOG
Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod („51238“)

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 5950g

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej oraz maszynopisma wyucza najszybciej — **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA**, WW. Świętych 8, tel. 109-97. 8561k

UCHODŹCA z Niemiec Akademik, udziela lekcji niemieckiego, francuskiego, — angielskiego, matematyki i fizyki. Zgłoszenia w Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Poliglota 6135“. 6135g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona — Zł cztery miesięcznie: Krowoderska 5. 5989g

TAŃCZYĆ NAUCZ SIĘ — TELEFON 22-059. 6059g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. — Syrokomli 16 m. 10. 5869g

GRUPA POPOŁUDNIOWA w Przedszkolu **SEBASTIANA 12 JUŻ CZYNNA.** 8533k

ENGLISH! Do you need a good English teacher? Then come to Erna Werber, Krótka 6/7. Lekcje pojedyncze, ablorowe. 8374k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „**ARGUS**“, — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I.. 8435k

Różne

GABINET racjonalnej kosmetyki Julii Strawczyńskiej Jana 18, Telefon 311-92. 7957k

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**, listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA**, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

SPÓLNIKA do okazyjnego kupna realności w Krakowie poszukuję. Wkład kapitału do 40.000. Zgłoszenia „4102“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8553k

KRAWIECKI POSPIECH, Kraków, Grodzka 71, telef. 118-45, narożny sklep. Najsolidniej wykonuje wszelkie naprawki, prasowania, tkanie bez śladu, chemiczne czyszczenie, farbowanie. 6131g

TOREBKI MUFKI — wyrabia wytwórnia torebek damskich, Krakowska 5 — Wachstok. 8550k

PRZYJMUJĘ naprawy — przeróbki **RADIOAPARATÓW** Ign. **FREYLICH**, Dietla 51, **TELEFON 113-36.** 8552k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Bolesław Majos urodzony 20. 8. 1911 r. w Sosnowcu, wydaną przez PKU Sosnowiec.

DEKORACJE WYSTAW, — nowocześnie wykonuje uchodźca z Niemiec. Zgłoszenia Luks, Krowoderska 6. 6106g

TAPICER wykonuje nowe, przerabia solidnie materace, tapczany od 9 zł. Firanki okno 1 zł. Seudor, Sarego 21 m. 1. 6130g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

DROBNE SPROSTOWANIE



— Opowiadano mi, że chciałby pan koniecznie zostać moim zięciem.
— O nie, łaskawa pani, chciałbym tylko poślubić pani córkę!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i s przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.